Ner. 35. Kraków, Wtorek 12 Lutego 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„**Czas**“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. **Listy** z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 11 lutego.

Dzisiaj zbiera się Izba panów w tym jedynie celu, aby wysłuchać sprawozdania prezydyum z kondolencyjnej audyencyi u Najj. Pana.

Nasze sobotnie telegramy prywatne dokładnie określiły sytuacyę, wywołaną w Peszcie wskutek trudności, na jakie natrafiło przyjęcie ustawy wojskowej. Sprawę tę omawia także dzisiejsza korespondencya wiedeńska, którą uzupełnić chyba należy tą według *N. fr. Presse* pozytywną wiadomością, iż p. Tisza uzyskał pozwolenie Cesarza do zmiany § 14 ustawy wojskowej. Zresztą i rząd austryacki oświadcza, iż § 14 zupełnie tak samo interpretuje, jak to uczynił p. Tisza w sejmie węgierskim. Tekst § 14 nie został do tej chwili ułożony; prawdopodobnie przyjętym zostanie tekst § 11 obecnej ustawy wojskowej, a w każdym razie nowy tekst zawierać będzie w formie wykluczającej wszelką wątpliwość zapewnienie, iż projekta odnoszące się do odnowienia ustawy wojskowej mają być przedłożone ciałom ustawodawczym przed upływem 10 lat. Rząd ustępując co do § 14, obstaje jednak stanowczo przy niezmiennem przyjęciu § 25 i w tej mierze utrzyma kwestyę gabinetową. Jest jednak rzeczą niewątpliwą, iż partya liberalna, o której uspokojenie chodziło, zadowolni się modyfikacyą § 14 i absolutnie żadnych wątpliwości nie będzie podnosić co do § 25. Tak samo i w Izbie magnatów gotowała się opozycya tylko przeciw § 14, a skoro w tym kierunku uczyniono ustępstwo, opozycyi znaczącej nie będzie, a nawet hr. Juliusz Andrassy miał oświadczyć, iż po przeprowadzonej zmianie § 14 uważa całą ustawę za poprawną i pod względem wojskowym słuszną i dlatego nie tylko nie wystąpi przeciw niej, lecz owszem bronić jej będzie. Nie można jednak wątpić, że właściwe partye opozycyjne w Izbie deputowanych, skoro odjętą im zostanie broń co do § 14, zwrócą z całą siłą swą agitacyę przeciw § 25; pod tym atoli względem nie mogą się spodziewać pomocy ze strony choćby tylko niektórych członków partyi liberalnej.

Wobec takiego stanu rzeczy mogła już wczoraj *Budap. Corresp.* na podstawie kompetentnych informacyj zapewnić, iż wszelkie pogłoski i doniesienia o rzekomym zamiarze podania się do dymisyi gabinetu Tiszy pozbawione są wszelkiej faktycznej podstawy. Dziś przybywa do Pesztu Najj. Pan i dziś jeszcze będzie miał p. Tisza posłuchanie, na którem zapadnie ostateczna decyzya co do § 14. Jutro zaś na konferencyi partyi liberalnej złoży Tisza stosowne oświadczenia, poczem we środę będzie się mogła rozpocząć szczegółowa dyskusya nad ustawą wojskową.

W kołach parlamentarnych mówią, iż Cesarz przyjmie w tym tygodniu także prezydya obu Izb Sejmu węgierskiego.

O konferencyi w sprawie samoańskiej donoszą do *Köln. Ztg* z Berlina: „Konferencya w sprawie samoańskiej, która się tu na wniosek Niemiec ma odbyć między Niemcami, Anglią i Ameryką, rozpocznie się w tych dniach. Na propozycyą Niemiec przystano tak ze strony Anglii, jak i ze strony Ameryki bardzo chętnie i podobno nawet projekt ugody, podany przez Niemcy, przyjętym już został w zasadzie przez oba pomienione państwa. W kołach dyplomatycznych tutejszych mówią, że szczególnie Anglia okazała się w tej sprawie dla Niemiec bardzo życzliwą i że wogóle stosunki między Anglią a Niemcami w polityce kolonialnej są w tej chwili bardzo dobre. Lorda Karola Beresforda, który bawi tu z powodu sprawy samoańskiej, przyjmują też tu z wielką uprzejmością. Konferował on już kilka razy czas dłuższy z ks. Bismarkiem, a cesarz przyjmował go już dwa razy u siebie.“

O konferencyi, która się niebawem ma rozpocząć, wyraził się amerykański sekretarz stanu Bayard w rozmowie z jednym z redaktorów dzienników Nowo-Yorskich w następujący sposób. „Skoro przychodzi do tego, że na propozycyę ks. Bismarka przerwana w r. 1887 konferencya Washingtońska rozpocznie się na nowo w Berlinie, wątpić prawie już nie można, że przyjdzie do ugody, w której nietylko wszelkie kwestye tyczące się praw ludności miejscowej, ale i stosunki prawne między trzema umawiającemi się mocarstwami ostatecznie uregulowanemi zostaną.“ Ponieważ jednak sprawa ta znajduje się w stadyum rokowań dyplomatycznych, nie chciał Bayard wchodzić w nią szczegółowo i ograniczyć się musiał jedynie do zapewnienia, że ks. Bismark okazał w całym jej przebiegu wielką i uprzedzającą względność dla Zjednoczonych państw północnej Ameryki.

Bayard zażądał jednak w Berlinie, aby w poskramianiu powstania samoańskiego trwało tak długo zawieszenie broni, dopóki trwać będą narady w Berlinie.

Powiększenie dotacyi koronnej przyjął sejm pruski prawie jednomyślnie. Przeciw wnioskowi rządowemu głosowało tylko 6 wolnomyślnych, kilku innych wstrzymało się od głosowania.

Rozruchy w Rzymie, które tak szerokie przybrały rozmiary i przez dwa dni się ponawiały, spowodowane zostały stagnacyą w budowlach, jaka w tej chwili istnieje. Poprzednie liczne przedsiębiorstwa budowlane, połączone z wyprowadzaniem nowych ulic, wynikłe z chęci zatarcia starego charakteru Rzymu i uczynienia z niego nowożytnej stolicy królewskiej, przedsięwzięte w chwili, kiedy Rzym, przestając być środkiem chrześcijaństwa, przestał ściągać w swe mury równie liczne jak dawniej odwiedziny i pielgrzymki, były z góry źle obliczone i nie mogły też znaleźć rentującego się powodzenia, ściągnęły zaś do miasta liczne zastępy robotników, którzy teraz, umierając z głodu, chwytają się ostateczności. To tłomaczy zarazem panikę panującą w mieście, opartą na przekonaniu, że się sceny podobne ostatnim ponawiać będą, jeśli rząd nie zdobędzie się na to, aby nowemi przedsiębiorstwami zatrudnić robotników pozbawionych pracy, to zaś w obecnych trudnościach finansowych państwa nie jest rzeczą łatwą. To też rząd zdradza w krytycznej tej chwili pewną bezradność i nie zdecydował się dotąd na nic stanowczego.

W kołach rządowych paryskich wyczekiwano sobotniego posiedzenia Izby deputowanych z wielką obawą. Chodziło o to, czy wnioskowi rządowemu względem zniesienia wyborów z list, czy też dawniejszemu już projektowi rewizyi konstytucyi dać pierwszeństwo. Ministerstwo miało zamiar postawić kwestyę gabinetową, jeśliby kwestya rewizyi konstytucyi miała zyskać pierwszeństwo. Po przemówieniu Floqueta zgodzono się nareszcie na propozycyę jego, aby w poniedziałek postawić na porządek dzienny projekt zmiany systemu wyborczego a zaraz we czwartek zająć się sprawą rewizyi konstytucyi. Zwycięztwo to ministerstwa może mieć łatwo znaczenie bardzo przelotne, jeśli obrady nad rewizyą konstytucyi zwrócą się w jakim punkcie przeciw zdaniu obecnego gabinetu.

Półurzędowe dzienniki francuskie przeczą temu, aby boulanżyści mieli prawo zaliczać nowego ministra sprawiedliwości do swych stronników. P. Guyot Dessaigne podawał już dawniej projekta do ustaw, któreby zamachy w rodzaju tych, jakie czynił dawniej Gilly, lub jakie dotąd czyni Boulanger, powstrzymać zdołały.

Jak już wiadomo z telegramów sobotnich, wniósł w Izbie rumuńskiej dep. Blaremberg o postawienie byłego prezesa gabinetu Bratiana w stan oskarżenia. W sprawie tej nie chodzi widać stronnictwu Laskara Catargiu o nic innego, jak o skandaliczne rozprawy, któreby znienawidzonego mu Bratiana w opinii publicznej zdyskredytowały i utrudniły mu powrót do rządów. Wobec bowiem jednomyślnego postanowienia ministrów, aby przyjęciu wniosku tego zapobiedz i wobec wymagalności prawno-konstytucyjnej, że uchwała tego rodzaju zapaść tylko może większością $^{2}/_{3}$ głosów obecnych, wnioskodawca nie może mieć najmniejszego widoku, aby wniosek jego przyjętym został.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 8 lutego.

△ Według wiadomości, które otrzymałem z dobrego źródła, nie ulega wątpliwości, że uchwaloną przez Sejm galicyjski *ustawę o wykupnie prawa propinacyi* w Galicyi, przedłoży ministerstwo Cesarzowi do zatwierdzenia. Przeto mylnemi okażą się wieści o zwołaniu Sejmu galicyjskiego w przyszłym miesiącu na krótką sesyę w celu przeprowadzenia zmian w ustawie uchwalonej w styczniu r. b., mianowicie zmiany paragrafu oznaczaczającego wysokość wynagrodzenia za prawo propinacyi w sumie 62,200.000 złr. Po zatwierdzeniu przez Cesarza ustawy o wykupie prawa propinacyi w Galicyi, rząd przedłoży zapewne Izbom Rady państwa projekt ustawy uwalniającej od stępli i opłat pożyczkę, którą ma zaciągnąć Galicya przez wydanie obligacyj, dla wynagrodzenia posiadających prawo propinacyi. Gdyby rząd projektu tej ustawy nie przedłożył Izbom, wniosą go posłowie polscy.

Wiadomo, na jak wielki opór napotkała w Izbie poselskiej Sejmu węgierskiego nowa ustawa wojskowa, mianowicie §§ 14 i 25 w brzmieniu ułożonem przez ministerstwo wojny i oba rządy austryacki i węgierski, a przyjętem już przez Izbę poselską austryackiej Rady państwa. Gdy teraz po ciężkim ciosie, który uderzył w dynastyę i w całą monarchię, pragnie usilnie rząd węgierski uniknąć powtórzenia się gwałtownych sporów w Izbach węgierskich przy uchwalaniu w przyszłym tygodniu szczegółowych postanowień ustawy wojskowej, — przeto prezes ministrów Tisza i minister obrony krajowej Fejervary (którzy dopiero dzisiaj po południu odjechali do Pesztu), naradzali się z ministrami wspólnymi wojny i spraw zagranicznych oraz z ministerstwem austryackiem o zmianę paragrafów wymienionych, a szczególniej § 14. Podobno ministerstwo wojny opierało się z początku wszelkiej zmianie postanowień w tych paragrafach, które wszystkie trzy ministerstwa po długich rokowaniach ułożyły, a ministerstwa austryackie i węgierskie zobowiązały się przeprowadzić w parlamentach lub ustąpić od steru rządu. Ministerstwo austryackie spełniło swoje zobowiązanie; węgierskie zaś napotkało wielkie trudności i dotychczas zadania swego nie spełniło. Położenie więc przy uchwalaniu tej ustawy jest odwrotne temu, jakie było przy uchwalaniu w r. z. przez oba parlamenta ustawy o opodatkowaniu wódki i przy uchwalaniu przed paru laty ceł od nafty. Obie wspomnione ustawy, ułożone przez oba rządy, przedłożyły też rządy w jednakiem brzmieniu parlamentom austryackiemu i węgierskiemu, obowiązując się nawzajem przeprowadzić uchwalenie tych ustaw bez zmiany; rząd węgierski spełnił łatwiej wówczas swoje zadanie, austryacki zaś napotkał wielki w parlamencie opór i dopiero po zgodzeniu się rządu węgierskiego na pewne zmiany w projekcie ustawy, uchwaliły oba parlamenty ustawy te w jednakowem brzmieniu. Ostatecznie zgodziły się podobno oba rządy i ministerstwo wojny na pewną, więcej formalną zmianę w § 14; mianowicie: aby ten paragraf, który podnosi coroczny kontyngent rekrutów dla armii z 95.000 na 103.100 ludzi, co do dalszego postanowienia, ustanawiającego taki coroczny kontyngent na lat dziesięć, brzmiał zupełnie tak samo, jak § 11 dotychczasowej ustawy wojskowej. Przez taką zmianę brzmienia § 14 zamierzają usunąć skrupuły tych posłów, którzy w dotychczasowem brzmieniu § 14 upatrują zrzeczenie się przez parlament prawa uchwalania przez lat 10 kontyngentu rekrutów.

Koło polskie roztrząsało wczoraj i dzisiaj, wśród szczegółowych rozpraw, postanowienia projektowanej ustawy o publicznych składach i warantach przedłożonej przez rząd Izbom a roztrząśnionej i poprawionej już w wielu postanowieniach, przez komisyę Izbową. Koło postanowiło wnosić dwie tylko małe poprawki, a zresztą przyjęło bez zmiany wszystkie paragrafy aż do 11.

Dłuższe rozprawy wywołał w Kole polskiem, a wywoła także w Izbie § 12 orzekający słusznie, iż przedsiębiorcy utrzymujący składy publiczne i wydający waranty, nie mogą sami kupować i sprzedawać produktów lub towarów złożonych w ich składach i nie mogą także dawać na nie zaliczek lub pożyczek. Natomiast wystawiają oni waranty, to jest świadectwa, że taki towar, w takiej ilości i w takim gatunku złożono w składzie, a na waranty te bank austryacko-węgierski lub inny bank dawać może pożyczki.

Otóż niektórzy posłowie, zgadzając się na postanowienie, aby przedsiębiorca utrzymujący skład publiczny nie miał prawa handlowania towarami lub produktami złożonemi w jego składzie, jednak żądają, aby miał prawo dawać zaliczkę lub pożyczkę na towary złożone w jego składzie. Koło odrzuciło prawie jednomyślnie tę poprawkę, a odrzuci ją zapewne większość Izby, gdyż ona odebrałaby wartość nowej instytucyi. — Takie składy, w których na towary złożone daje pożyczki bank utrzymujący te składy, istnieją od dawna w monarchii i istnieć dalej będą; ale nie wielką przynoszą korzyść z powodu, że bank utrzymujący taki skład przyjmuje do niego towary pod tym warunkiem, iż chcący brać pożyczkę lub zaliczkę na towar złożony weźmie ją tylko w tym banku, przeto bank mając monopol dawania pożyczek na towary złożone w jego składzie, pobiera wysokie procenta od pożyczek.

Wiedeń 10 lutego.

Położenie ze względu na przesilenie węgierskie nie jest jeszcze całkowicie wyjaśnione. Zdaje się być pewnem, że jutro o godz. 9 zrana Najj. Państwo wraz z Arcyks. Waleryą odjadą do Pesztu, z czego wnosićby należało, że na razie znalazło się wyjście. Wyjściem tem ma być dodanie do § 14 ustawy wojskowej frazesu, iż kontyngent uchwalony jest na lat dziesięć. Dodatek ten jest rzeczywiście tylko stylistyczną zmianą, a nie ustępstwem; gdyż nigdy i nikomu tak w węgierskich, jak i tutejszych sferach rządowych nie przyszło na myśl, aby mocą nowej ustawy kontyngent wojskowy miał być na dłużej niż na dziesięć lat — jak dotąd się to działo — uchwalonym, słowem, aby miał być uchwalonym na wieczne czasy, czyli aby odjęto ciałom prawodawczym jedną z najistotniejszych ich prerogatyw. Wymyśliła to jedynie podejrzliwość węgierska, a rozum nakazywał ją uspokoić, skoro nie chodziło wcale o rzecz zasadniczą.

Teraz jednak wskutek tej zmiany stylistycznej— której można było uniknąć dokładniejszą odrazu redakcyą §§ 14 — powstało pytanie: jak sobie począć w naszej części monarchii z ustawą już przez Izbę poselską uchwaloną? P. Tisza podobno bronił punktu widzenia, iż nie zachodzi wcale potrzeba zaprowadzenia tej samej zmiany stylistycznej w ustawie austryackiej, a zatem, iż nie należy jej powtórnie przedkładać Izbie poselskiej; hr. Taaffe zaś miał nie zgadzać się wcale z tem zapatrywaniem. Jaką ostatecznie i czy powzięto już w tej mierze decyzyę, do tej chwili nie wiem. Prawdopodobnie jednak i tu znajdzie się wyjście i być może, iż chwycą się tego środka, iż skoro Izba panów nie uchwaliła jeszcze ustawy wojskowej, ona zaprowadzi w niej ową zmianę stylistyczną, a następnie ustawa zwróconą zostanie do Izby poselskiej z poprawką Izby panów.

Co się zatem tyczy § 14, dymisya p. Tiszy byłaby tym sposobem zażegnaną; czy jednak paląca ta kwestya nie zostanie niebawem wznowioną, nie dalej jak przy § 25 ustawy wojskowej, trudno wiedzieć. Utrzymują, że stronnictwo rządowe, tak nazwane liberalne, najzupełniej zadowolni się zmianą § 14; że rozumuje ono w ten sposób niezaprzeczenie loiczny i słuszny, iż skoro p. Tisza w kombinacyi, o której wam donosiłem, zachować ma przewodnictwo nad stronnictwem, to nierównie lepiej jest, aby zachował prezesostwo gabinetu. Dodaćby można, że co warte obecnie stronnictwo bez p. Tiszy u władzy? Z drugiej strony hr. Juliusz Andrassy, wszechmocny w Izbie magnatów, miał się już oświadczyć za pozostawieniem rządów w rękach Tiszy, na podstawie zmiany § 14. Są zatem widoki, iż wyższe względy polityczne przeważą i że p. Tisza pozostanie, w tych trudnych chwilach, doradcą korony. Nie należy jednak poczytywać przesilenia węgierskiego za całkiem zakończone wskutek stylistycznej zmiany § 14.

Ajdukiewicz dołożył starania dla oszczędzenia Najj. Panu przybycia do jego pracowni, aby portret Arcyks. Rudolfa mógł być o tyle wykończonym, iżby dał się przenieść do Burgu. Zawezwany też został na dziś na godzinę wpół do 10 do Cesarza.

Najj. Pan czekał już w przybocznej sali, podczas gdy ustawiano portret; wszedł, pozdrowił artystę i zatopił ze wzruszeniem wzrok w portret syna; po chwili oświadczył, iż znajduje go doskonałym; iż dziwnie uchwyconem zostało nietylko podobieństwo, ale wzięcie się na koniu Arcyks. Rudolfa; uścisnął serdecznie za dłoń artystę, dziękując mu i powiedział, że ten portret sprawia mu prawdziwe, istotne zadowolenie; następnie oświadczył Monarcha, że zawezwie Cesarzową, odchodząc jednak, zwrócił się do artysty i prosił go, aby się do drugiej usunął komnaty, gdyż Cesarzowa tak jest znękaną, że z przykrością spotyka się z obcymi.

Po dłuższym pobycie Cesarzowej i Cesarza w salonie, w którym portret był wystawiony, gdy Najj. Pani odeszła, zawezwał znowu Cesarz artystę i powiedział mu, że Cesarzowa jest nadzwyczaj zadowoloną i że wyraźnie poleciła artyście, aby się nie tknął więcej głowy i twarzy, gdyż podobieństwo jest tak wielkie i miłe, że mógłby tylko je popsuć; następnie Najj. Pan raz jeszcze uścisnął za dłoń artystę, dziękując mu. Ajdukiewicz prosił o pozwolenie reprodukcyi obrazu i wystawienia go, na co Najj. Pan odpowiedział, że oczywiście zgadza się na to wszystko. W końcu Ajdukiewicz prosił jeszcze o zameldowanie Arcyks. Stefanii, iż pragnie jej przedłożyć portret; natychmiast uczyniono zadość jego życzeniu a Arcyksiężna zawezwała go do swoich apartamentów. W cichości dłuższy czas przypatrywała się portretowi i rzekła, że dziwi się, jak mógł artysta w dwóch posiedzeniach tak doskonale uchwycić podobieństwo.

W rzeczy samej, Arcyks. Rudolf dwa razy tylko pozował w pracowni Ajdukiewicza. Jest to portret, który Arcyksiążę obstalował po polowaniach przeszłorocznych w górach u hr. Artura Potockiego, na których znajdował się także Ajdukiewicz.

Arcyksiążę przeznaczał go dla ojca i kilkakrotnie nalegał, aby go artysta, który miał jechać do Anglii, ukończył na 1go lutego; następnie jednak zadowolnił się terminem 15go lutego.

Arcyks. Stefania zamówiła dziś u Ajdukiewicza kopię tego portretu, jego pędzla.

Portret zostanie niebawem wystawiony tutaj, lecz nie wiadomo jeszcze w jakim lokalu — pozostanie zaś własnością Najj. Pana.

Arcyks. Stefania wyjeżdża niebawem na dłuższy pobyt do Miramare; wielka ochmistrzyni, hr. Tarouca i inne jej damy honorowe pozostają przy jej dworze. Hr. Bombelles, złamany boleścią i zmieniony nie do poznania, cofa się w prywatne życie; miejsce w. ochmistrza przy Arcyksiężnie zajmie hr. Bellegarde, brat dawnego a słynnego adjutanta Cesarza, mąż poważny i wielce tu ceniony i szanowany; drugim ochmistrzem będzie jeden z pensyonowanych jenerałów.

Arcyksiążę Franciszek-Ferdynand d'Este odjechaj wczoraj do Pragi, gdzie służy wojskowo. Za dwa tygodnie ma tu znowu przybyć.

Zdaje się, że w Berlinie istotnie zaostrza się antagonizm między kanclerzem, a naczelnikiem głównego sztabu hr. Waldersee; jednocześnie hr. H. Bismark miał nieco utracić gruntu pod nogami i od pewnego czasu trzyma się nieco na uboczu. Kanclerz podobno rzuca frazesa o potrzebie odpowiedzialnych wydziałowych ministrów w cesarstwie.

Na nabożeństwie żałobnem za Arcyksięcia Rudolfa, odprawionem w Petersburgu przez arcybiskupa Gintowta, cesarza przedstawiał jego jenerał-adjutant Glinka-Mawria; udział publiczności i wyższych sfer był ogromny; przybyli w. ks. Włodzimierz, Aleksy, Sergiusz, Paweł, Mikołaj z synem, Michał z dwoma synami, Konstanty i Dymitr-Konstantynowicz, ks. Leichtenbergski, ks. Oldenburgski, w. ks. Heski z synem, p. Giers, Dessiers, hr. Woroncow-Daszkow, Delianow, Wysznegradzki, Manassein.

Nuncyusz Galimberti brał tu udział w pogrzebie i wszystkich wigiliach w Burgu, które dopiero wczoraj się ukończyły.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiej* w korespondencyi z Wiednia d. 7 lutego:

Do niedorzecznych nowinek, któremi niepotrzebnie pewna część krajowego dziennikarstwa zwykła karmić swoich czytelników, należy telegram z Wiednia z 3go b. m., umieszczony w *Dzienniku Polskim* z 4go bm.:

Telegram ten, wbrew temu, co przypuszczalne i rozsądne, z lekceważeniem naszej publiczności, łączy osobę ministra skarbu austryackiego z ewentualnemi finansowemi kombinacyami i operacyami w sprawie wykupna propinacyi galicyjskiej, jak gdyby nie było jasnem, że właśnie stanowisko ministra skarbu wyklucza wmięszanie się JE. p. Dunajewskiego w tę rzecz.

Dziwnemi zresztą wydać się muszą wszelkie w tej mierze doniesienia, skoro ustawa propinacyjna jeszcze sankcyonowaną nie jest; z czego wynika, że nikt zgoła dziś nie ma prawa rozpoczynać rokowań co do finansowej operacyi. Po sankcyonowaniu zaś ustawy jedynie Dyrekcyi propinacyjnej prawo to przysługiwać będzie.

Dodajmy nareszcie, że główny motyw, podany w owym telegramie, jakoby chciano faworyzować Zakład Kredytowy dlatego, iż od objęcia interesu propinacyjnego galicyjskiego czyni ten Zakład zawisłem podjęcie się konwersyi długów węgierskich, jest tak śmiesznym, iż ze zdumienia wyjść nie można, widząc, iż odważono się go przytoczyć. Światu bowiem całemu wiadomem jest, iż podjęcie się konwersyi długów węgierskich przez Zakład Kredytowy jest już faktem dokonanym. Taka lekkomyślność w podawaniu nieprawdopodobnych, ani możliwych wieści jest dla naszej publiczności ubliżającą, a dostatecznie cechuje całe owo doniesienie.

Prawdą jednak jest, niestety, iż pewna osoba, przybyła tu z kraju dawniej, a nie wiedzieć, czy i o ile do tego upoważniona, rozpoczęła w sprawie wykupna propinacyi rokowania w Wiedniu z pewną instytucyą finansową, i że tasama osoba od drugiej instytucyi wiedeńskiej przyjmowała we Lwowie oferty, a to wbrew wszelkim obowiązującym w świecie finansowym zwyczajom, ze szkodą zatem dla rzeczy, a w sposób niedający dobrego wyobrażenia o zdolnościach, pojęciach i praktyce finansowych sfer krajowych, co właśnie dlatego należałoby w dziennikarstwie krajowem zganić.

Mowa
posła hr. Artura Potockiego
w sprawie wykupna propinacyi

wypowiedziana na wieczornem posiedzeniu Sejmu dnia 25 stycznia 1889 r.

Wysoka Izbo! Temu lat 13 zniósł Sejm krajowy prawa propinacyjne, zniósł prawo wyłączności wyrobu trunków i drugie prawo wyłączności szynkowania; pierwsze z tych praw bez wynagrodzenia, drugie za wynagrodzeniem, atoli za wynagrodzeniem, które było tylko częścią pierwotnego prawa. Sejm zniósł prawo wieczystej propinacyi, bo czuł, że kraj cały tak we warstwach wyższych, jak i niższych tego się domagał; że ono w tej formie, w jakiej istniało, zdaniem jednych dalej utrzymać się nie dawało, zdaniem drugich utrzymanem być nie powinno. I prawo zniesionem zostało, nie z powodów i względów zewnętrznych, nie z konieczności stworzonej okolicznościami, ale powodem do zniesienia prawa wieczystej propinacyi w roku 1875 była dobra wola wszystkich warstw tego kraju.

Być może, że sposób zniesienia jego wówczas nie odpowiadał wszystkim życzeniom; być może, że nie był on w rzeczy samej najlepszym; lecz w ten rozbiór wdawać się nie myślę. — Dziś po latach 13tu ta sama sprawa staje przed wysokim Sejmem, z wymaganiem załatwienia jej w ten, czy ów sposób, ale bezzwłocznie.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że okoliczności, które postawiły sprawę propinacyjną znów na porządku dziennym obecnego Sejmu, są zupełnie innej natury. Jeżeli uchwały roku 1875 były spowodowane okolicznościami wewnętrznemi i od nas samych zależnemi, to okoliczności, które przyprowadziły do dyskusyi nad wykupnem prawa propinacyi w tej chwilii są natury czysto zewnętrznej.

Stwierdzić dalej należy, że po ważnym akcie w r. 1875 zniesienia prawa propinacyi w kraju nie objawiły się ani dążenia, ani życzenia, aby do tej dyskusyi powrócić. Skonstatować należy, że określony czas trwania jeszcze propinacyi zadowolnił w kraju wszystkich i pod tym względem ani narzekań, ani protestów, ani dążeń w innym kierunku nie było.

Bezpośrednim powodem zewnętrznym, który doprowadza do wznowienia dyskusyi nad sprawą propinacyjną, jest wniosek Rządu, dążący do wykupna prawa propinacyi. To jest powód bezpośredni, na pozór główny i decydujący, a jednak tak nie jest. Powodem rzeczywistym, dla którego sprawa ta staje do załatwienia przed Wysokim Sejmem, jest zmiana w finansowej polityce państwa, jest powzięta przez Radę państwa decyzya, aby na tych samych źródłach, na których opłaty propinacyjne się pobierają, szukać dla państwa znacznego powiększenia w dochodach, koniecznością państwową spowodowanego. To nie wniosek Rządu wprowadza konieczność decyzyi, lecz zawotowanie znacznego, a koniecznego podatku od spirytusu. Tu należy szukać rzeczywistego powodu, a okoliczności towarzyszące są: przyznanie krajowi miliona, jako odszkodowanie za ubytek w dochodach propinacyjnych wraz z trudnościami, które do tego miliona są przyłączone; dalej zniesienie ostateczne i wykupna regaliów w Węgrzech, a na Bukowinie propinacyi. Okolicznością decydującą jest, że sami jedynie w państwie pozostalibyśmy przy wykonywaniu prawa, które staje się tem samem zachwianem i niepewnem. Wobec tego Sejm staje przed zadaniem bardzo ważnem, bardzo trudnem, a przytem bardzo pilnem. Zadanie to jest pierwszorzędnej wagi, bo zdecydować ma, czy większa własność wystawioną pozostanie na niepewną przyszłość i na prawdopodobne zmniejszanie się stopniowe doniosłych dochodów, płynących z tego prawa — czy też wykupnem i odszkodowaniem, choćby skromnem, utraci część dochodów, ale zapewniając resztę. — Jest to sprawa pierwszorzędnej ważności, bo wchodzi nietylko w zakres interesu jednej warstwy, ale śmiem twierdzić, wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Zespolona jest ściśle z większą własnością, dostarcza większemu rolnikowi pewnego kapitału obrotowego, jest też w ścisłym związku z przemysłem na rolnictwie opartym, a dotycząc także miast w wysokiej mierze, jest sprawą stojącą w związku pośrednim ze wszystkiemi warstwami społeczeństwa. Jest ona niezmiernie trudną, choćby dlatego, bo Wysoki Sejm w jednej i tej samej chwili przedstawia interes uprawnionionych i przedstawia zarazem interes kraju całego. Za dwie strony równocześnie decydować jest rzeczą niełatwą i w tej okoliczności przedewszystkiem widzę trudność załatwienia sprawy.

Dalszą trudnością jest, że Sejm sprawę załatwić musi własnymi środkami kraju. Porównania z wykupnem regaliów w Węgrzech nie da się przeprowadzić. Środki państwowe dozwalają na szeroki okres amortyzacyjny — na wybór najlżejszej formy ściągnienia dochodów do amortyzacyi ceny wykupna potrzebnych, na gwarancyę z podstawą państwową. Sejm zaś ograniczonym jest do środków własnych kraju, do ciasnych ram okresu amortyzacyjnego i do własnej tylko gwarancyi, a i to o tyle tylko, o ile ów trzeci czynnik, to jest Rząd, swego zezwolenia i aprobaty udzielić zechce.

Sejm w sprawie tej nietylko liczyć się musi ze słusznemi żądaniami uprawnionych — nietylko z zamożnością i możnością skarbu krajowego — ale i z państwem i w tej kolizyi leży też wielka trudność sytuacyi. Nareszcie powiedziałem, że sprawa jest pilna. Dla każdego, czy jest zwolennikiem wykupna prawa propinacyi, czy jest przeciwnikiem, dla każdego jest jasną rzeczą, że decyzya nastąpić musi w tym czy w owym kierunku, ale dzisiaj, nie jutro, bo to, co jest dziś możliwem, jutro będzie o wiele trudniejszem, bo wykupno używalności prawa propinacyi

przedstawia o tyle jakąś doniosłość, o ile nie będzie latami zmniejszone, bo nareszcie spotykamy się wypadkiem w dzisiejszej chwili z konstellacyą ogólno-finansową lepszą, aniżeli była w roku ubiegłym, a nie wiemy, co bezpośrednia przyszłość nam przyniesie? Sejm w tej ważnej sprawie temu miesięcy 3 zajął wybitne stanowisko zasadnicze. Uchwała sejmowa przekazała dalsze badanie sprawy Wydziałowi krajowemu, dając mu jako kierunek i wskazówkę ową enuncyacyę, że wykupno prawa propinacyi byłoby pożądanem pod warunkami słusznego odszkodowania uprawnionych, bez narażenia kraju na stratę. Wydział krajowy spełnił swoje zadanie. W pertraktacyach z rządem osiągnął nie powiem wszystko (daleki jestem od tego), ale osiągnął dużo, bo podstawę, na której dalej działać można, a przedewszystkiem zrobił wyłom w tem zdaniu i w tem dotąd przez rząd wypowiadanem twierdzeniu, że wykupno prawa propinacyi możliwem jest tylko z amortyzacyą w okresie jego trwania i za pomocą środków leżących w samem uprawnieniu. Tak nie jest — bo jeżeli kraj wykupuje prawo dotyczące okresu czasu po rok 1910, a także drugie prawo sięgające po za rok 1910, to środki muszą być szukane na wykupno jednego prawa w okresie czasu po rok 1910, a na wykupno drugiego znaleść się mogą jedynie tylko po za rokiem 1910. Z tej trudności do pewnego stopnia wyprowadził nas Wydział krajowy tak, że wchodząc z projektem ustawy do Sejmu, mógł złożyć zapewnienie ze strony rządu, że i krótki okres czasu, ale jednak jakiś po roku 1910 służyć może do amortyzowania kapitału potrzebnego. Komisya otrzymawszy sprawozdanie i projekt ustawy od Wydziału krajowego, przedewszystkiem postawić sobie musiała pytania w kierunku przez Sejm wskazanym. Więc najprzód: ile słusznie uprawnionym należeć się może? drugie: czy kwotę taką kraj wypłacić może bez narażenia się na straty? trzecie: jak uprawnionych już oznaczonym kapitałem obdzielić? nareszcie komu i w jaki sposób wykonanie tego trudnego zarządu administracyi wykupna propinacyi poruczyć?

Co do pierwszego pytania, postawione przez komisyę obrachunki i cyfry są w przekonaniu moim głębokiem, słuszne, w żadnym razie nie przesadne, raczej skromne. Komisya zastanawiając się, jaki słusznie uprawnionym należy się dochód, przyjęła jako podstawę ustawę z r. 1875.

Ustawa z r. 1875 pozostawiła uprawnionym trzy prawa. Prawo szynkowania przez lat 26, z których obecnie jeszcze 21 pełnych pozostaje, to jedno; prawo do wieczystego szynku, to drugie, a nareszcie prawo do zbierającego się funduszu z opłat i z kar, to trzecie prawo. Wykupno objąć musi ewaluacyę każdego z tych praw zosobna na podstawach danych ustawą z r. 1875 i na podstawach innych z sprawiedliwie zestawionych dat statystycznych wynikających.

Co do pierwszego prawa ewaluacyi 21 lat wykonywania prawa propinacyi komisya nie mogła brać za podstawę wynikłości z lat poprzedzających ustawę z 1875 r., ale oprzeć się musiała na cyfrach faktycznych lat ostatnich, przypuszczając, że w przyszłych 21 latach dochody z wykonywania prawa propinacyi, o ile nie są dotknięte skutkami wyższego opodatkowania spirytusu, za co kraj przyznane ma osobne odszkodowanie, dążyć będą do wzrostu tak ze względu zwiększania się ludności, jak też z powodu rozwijającego się przemysłu — powstawania i rozszerzania się miast i miasteczek i t. d. Uznała komisya, że słuszne odszkodowanie oparte być winno na cyfrach dochodu z lat ostatnich. Zastosowując formułę matematyczną z podstawą procentu 4½%, przyjęła komisya, że 13 i 79 setnych razy dochód z lat ostatnich, jest słusznem żądaniem co do odszkodowania tego prawa uprawnionych.

Co do prawa drugiego, mianowicie co do zebranego i zebrać się mającego kapitału z opłat i kar, z tem trudności żadnych nie było. Kapitał zebrany jest znany, przypuszczalny przez 21 lat dochód, łatwy do oznaczenia, ewaluacya jest rzeczą czysto rachunkową, a rozdział jest już ustawą z r. 1875 naprzód wskazanym, a zatem co do tego drugiego prawa komisya trudności żadnych nie spotkała.

W ewaluacyi trzeciego prawa, t. j. wieczystego szynku może największej jest dowolności, chociaż komisya nie bez pewnych podstaw i powodów przyjęła tę cyfrę a nie inną. Przedewszystkiem zwróciła komisya uwagę na to, że szynk wieczysty jest tylko cześcią prawa propinacyi wieczystego przed zniesieniem tego prawa przed r. 1875 istniejącego, że prawo to rozpoczyna się dopiero w r. 1910, że więc ewaluować go należy na rok 1910, a następnie dopiero eskontować w tył i przyjąć do cyfry, co ono dziś jest warte.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rada państwa.

Na piątkowem wieczornem posiedzeniu rozpoczęła się w Izbie poselskiej szczegółowa dyskusya nad ustawą o domach składowych. Przy § 1 zwraca się dep. Lienbacher przeciw postanowieniu, według którego publiczne domy składowe z reguły nie mogą być urządzane w powiatach granicznych. Dep. Pscheiden uważa tę regułę za zbawienną i przytacza szczególne stosunki wschodniej Styryi, żądając podwyższenia cel wchodowych dla zboża węgierskiego. Szef sekcyi baron Baumgartner zaleca zatrzymanie § 1 w brzmieniu komisyi; dep. Kronawetter żąda zmiany § 1 w tym kierunku, aby, jeżeli skład publiczny zbudowany będzie przez okręg wiejski lub gminę, na to nie potrzeba było koncesyi państwowej.

Po przemówieniu Mengera, zabrał głos referent dep. Biliński, wskazując na to, iż postanowienia co do powiatów nadgranicznych usprawiedliwione są względami wobec państw sąsiednich. Przez system koncesyi zaś ma być daną gwarancya, iż domy składowe, jako instytucye publiczne, używane będą tylko w interesie ludności. W głosowaniu odrzucono wniosek dep. Lienbachera 90 przeciw 76 głosom i przyjęto § 1 bez zmiany, poczem po krótkiej dyskusyi przyjęto różne zmiany § 2, poczem następującą rezolucyę dep. Tauschego: Wzywa się rząd, aby się zastanowił, w jaki sposób publiczne domy składowe mogłyby się zająć pośredniczeniem w dostawie zboża dla armii ze strony rolniczych producentów.

Deputowani Kraus i tow. składają projekt do ustawy w sprawie ulatwień należytościowych przy budowach dróg.

Dep. Derschatta interpeluje ministra skarbu w sprawie podatku zarobkowego towarzystw, które nieczłonków przyjmują jako ręczycieli.

Dep. Lueger interpeluje, dlaczego władze skarbowe wymagają na świadectwach wyzwolin rzemieślników 50centowej marki stemplowej, kiedy te świadectwa w myśl rozporządzenia z d. 13 listopada 1888 r. są od tego wolne.

Następne posiedzenie we wtorek.

Komisya budżetowa obradowała w dalszym ciągu nad etatem ministerstwa oświaty. — Z ważnych dla nas uchwał zanotować należy, iż komisya przyjęła rezolucyę dep. Rutowskiego w sprawie popierania szkolnictwa przemysłowego w Galicyi. Przy tytule: „stypendya“, wniósł dep. Gniewosz, aby, o ile na to zezwalają listy fundacyjne, rozszerzono korzystanie ze stypendyów także na pierwsze lata służby rządowej stypendysty. Szef sekcyi hr. Enzenberg oświadczył, iż rząd nad tem się zastanowi, lecz przeważna część listów fundacyjnych korzystanie takie ze stypendyów po ukończeniu studyów uniwersyteckich wprost wyklucza.

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie.

Na posiedzeniu dnia 7 lutego 1889 roku poseł Machalski, należący do czterech komisyj izbowych, z powodu nawału pracy, składa wybór do dwóch komisyj izbowych, a mianowicie do komisyi dla prawa karnego i prasowej.

Nu porządku dziennym projekt ustawy „o domach składowych.“ Referent p. Biliński. Na wniosek przewodniczącego uchwalono z pominięciem rozprawy ogólnej przystąpić do rozprawy szczegółowej. Do § 1 stawia p. Struszkiewicz następujący dodatek: *Oeffentliche Lagerhäuser, die durch oeffentliche Corporationen (Laender, Bezirke, Gemeinden) betrieben werden, sind als gemeinnützige Unternehmungen zu betrachten (§ 1 des Gesetzes vom 18-ten Februar 1878 R. G. Bl. N. 30).*— P. Struszkiewicz motywuje poprawkę potrzebą jak najdalej idących ułatwień w rozszerzaniu się składów na przyległych gruntach prywatnych, kolejowych, prawa ekspropriacyi.

Zabierają głos przeciw poprawce pp. Madeyski, Machalski, Biliński; po przemówieniu p. Struszkiewicza stawia wniosek p. Chrzanowski, ażeby polecić posłom Bilińskiemu, Madeyskiemu i Machalskiemu nie przy § 1, lecz w innem odpowiedniem miejscu ustawy stylizacyę ustępu, któryby zapewnił publicznym domom składowym ułatwienia w nabywaniu gruntów na wypadek potrzeby rozszerzania się składów. Wniosek p. Chrzanowskiego przyjęto.

Do ostatniego ustępu § 1-go, który mówi, że *in den Grenzbezirken* z reguły nie mogą być zakładane domy składowe, przemawia p. Rutowski. Uważa to ograniczenie mnóstwa miejscowości granicznych za niepotrzebne, nieistniejące w szeregu ustaw o składach publicznych, zostawiające dyskrecyonalnej władzy za wielkie pole. W żadnym razie nie powinno zostać tak elastyczne pojęcie *in den Grenzbezirken*, pod którem można rozumieć powiaty polityczne, dotykające granicy państwa, a ciągnące się często kilkanaście mil w głąb kraju. Gdyby nie można uchylić całkiem ustępu, należy ściśle określić pojęcie granicy, pasu granicznego, rejonu granicznego, co wnioskodawca zostawia już referentowi. P. Biliński motywuje konieczność takiego ustępu traktatami handlowemi, zwłaszcza włoskim, w którym jest powiedziane, że nie należy dopuszczać nagromadzenia nieoclonych towarów na granicy państwa. Nie może zaś ulegać wątpliwości, że rząd pojmować będzie ten ustęp w ten sposób, że będzie koncesyonować składy w granicznych miejscowościach, gdyż ustawa w tem brzmieniu mówi, że „z reguły“ nie powinny tam powstawać, ale dozwala na ich koncesyonowanie od wypadku do wypadku. Koło wniosek p. Rutowskiego uchyla.

Po załatwieniu przez Koło wniosku posła Struszkiewicza, postawił p. Bobrzyński wniosek reasumcyi uchwały Koła co do poprawki p. Rutowskiego. Koło reasumcyę uchwala, poczem p. Bobrzyński stawia wniosek, ażeby cały ustęp trzeci paragrafu 1 opuścić. P. Rutowski stawia alternatywę: Koło dążyć będzie do zupełnego uchylenia ustępu trzeciego paragrafu pierwszego, albo gdyby to było niemożebnem, zmieni słowa *in den Grenzbezirken* na *im Grenzbezirke*. P. Biliński tę poprawkę przyjmuje, p. Bobrzyński się tem zadawalnia, poczem Koło uchyla pierwszy wniosek p. Rutowskiego, a przyjmuje ustęp trzeci w nowej stylizacyi.

Przy § 6 przemawiają pp.: Machalski, Madeyski, Biliński, poczem Koło przyjmuje §§ 2—11 w brzmieniu komisyjnem.

Rozmaitości polityczne.

Z Berlina.

Cesarzowa Fryderykowa przedłużyła swój pobyt w Anglii na czas nieograniczony.

Cesarz, podobnie jak w październiku r. z. do nadburmistrza berlińskiego wyraził niezadowolenie z postępowania prasy wolnomyślnej, tak teraz, według oficyalnego *Deutsches Tageblatt*, nie jest zadowolonym z dotychczasowej przedstawicielki skrajnych konserwatystów, *Kreuz Ztg*, którą podobno codziennie czytuje i wobec jednego z posłów miał się o dzisiejszem stanowisku tego pisma wyrazić z zadziwem i potępiająco. Zdaniem cesarza naczelny redaktor tego pisma i wpływ jego nie jest stosownym do dalszego rozwoju pisma; wspomniał zarazem cesarz o czynności innego przywódzcy frakcyi konserwatywnej w parlamencie z wielkiem uznaniem. Spodziewają się zatem rychłego ustąpienia barona Hammersteina i zastąpienia go prawdopodobnie przez p. Helldorffa.

Zarządzone niedawno obłożenie aresztem numeru *Kreuz Ztg* traktującego o uczuciu monarchicznem, zostało cofnięte.

Köln. Ztg dowiaduje się, jak twierdzi z źródła dobrze poinformowanego nie niemieckiego, o wypadkach poprzedzających zatarg między rządem a prawosławnym kościołem bułgarskim. Spór wszczął się zaraz po śmierci cesarza Wilhelma I. Rząd zażądał od metropolity zofijskiego Cyryla, ażeby na pamiątkę zgonu cesarza Niemiec odprawiono uroczystą mszą żałobną. Biskup uczynił zadość żądaniu. Po niejakim czasie zanieśli biskupi widyński i tyrnowski do eksarchy carogrodzkiego, głowy kościoła bułgarskiego, skargę na metropolitę, że odprawił uroczystość kościelną na cześć cesarza, że działał przeciw duchowi kościoła i znieważył przyrządy kościelne, przeznaczone tylko na prawosławne obchody.

Eksarcha carogrodzki pociągnął metropolitę do odpowiedzialności. Synod, o którego rozwiązaniu przez księcia donosiliśmy, zażądał od metropolity przyznania się do winy i nałożył na niego karę kościelną; gdy jednak tenże oparł się temu, ogłosił go za niezdolnego do dalszego dzierżenia krzesła biskupiego i złożył z urzędu. Na zażalenie metropolity wniesione do rządu, odpowiedział tenże, iż przystoi mu w równej mierze potwierdzenie, jakoteż i złożenie z urzędu biskupa, dlaczego metropolita nadal w urzędzie pozostaje, na co biskupi odpowiedzieli: My uważamy władzę rządu obecnego za nieważną. Rząd bułgarski odpowiedział rozwiązaniem synodu.

Nordd. Allg. Ztg oświadcza, że ambasada niemiecka w Paryżu, odmawiając wizy paszportowej francuskiemu lekarzowi sztabowemu, działała ściśle według instrukcyj z Berlina. Dekret kanclerza państwa zabrania bezwzględnie udzielać wizy paszportowej francuskim oficerom będącym w czynnej służbie. Niemcy postępują bez gniewu, jedynie trzymając się zasad wzajemności.

Memoryał o postępach kolonizacyi we wschodnich prowincyach pruskich wykazuje, że w roku 1888 komisya nabyła 19 większych dóbr, a 9 gospodarstw włościańskich.

Z Paryża.

Posiedzenia Izby oczekiwano z wielkiem naprężeniem, sądząc że byt rządu stanie w grze. Niejednostronnie objawiano zdanie, że kwestya pierwszeństwa sprowadzi upadek rządu, gdyż radykaliści żądają pierwszeństwa dla rewizyi, oportuniści zaś dla systemu wyborczego, a rozstrzygną o tem głosy prawicy. Przypuszczenie to nie potwierdziło się wprawdzie na posiedzeniu w d. 9 b. m., lecz oddane głosy nie są także pewną oznaką tego, co przyszły tydzień przyniesie i niepewność trwa ciągle.

Minister skarbu Peytral złożył projekt rządowy budżetu na rok 1890 na stole Izby i prosił o spieszne wybranie komisyi dla obradowania nad nim.

Dep. Thomson odczytał sprawozdanie komisyi w kwestyi przywrócenia skrutynium okręgowego. Sprawozdawca wyłuszczał, że doświadczenie co do skrutynium według list przemawia przeciw niemu; sądzi on, że wybór w okręgach lepsze wyda rezultaty. W końcu wniósł, aby debatę oznaczono na poniedziałek.

Dep. Tony Révillon odczytał sprawozdanie projektu ustawy rewizyjnej, udawadniające potrzebę rewizyi.

Dep. Symian (radykalista) określił położenie i rzekł: Pewne stronnictwo chciało tylko systemu wyboru według okręgów, lecz bynajmniej rewizyi, dlatego żąda pierwszeństwa dla przedłożenia względem systemu wyborów. Jeżeli przedłożenie przyjęte zostanie, będzie głosować przeciw rewizyi i tym sposobem rząd doprowadzi do upadku.

Prezes ministrów Floquet rzekł, że gdyby obie ustawy w najbliższym tygodniu mogłyby być zawotowane, z pewnością nie interweniowałby w kwestyi pierwszeństwa, gdyby mu nie uczyniono zarzutu, że znużony jest rządzeniem, i że zachowanie się jego jest tylko rodzajem parady, aby się dać z godnością usunąć. Rząd nie opuści jednak swego posterunku i jedną ma tylko troskę, mianowicie troskę o Rzeczpospolitą. Rząd wymaga, aby w poniedziałek nastąpiły obrady nad ustawą wyborczą, a we wtorek nad rewizyą, i z obu ustaw uczyni kwestyę gabinetową. Floquet występował także przeciw twierdzeniu, jakoby po roztrząśnieniu ustawy wyborczej Izba nic więcej nie miała do czynienia. Przecież załatwić także trzeba budżet, który dlatego dziś już wniesionym został. Z wielkim patosem mówił dalej prezes ministrów: Izba i po otwarciu wystawy powinna być obecną, aby widzieć, jak cudzoziemcy dostrzegą, że kraj nasz, który przedstawiają jako zrujnowany przez Rzeczpospolitą, znajduje się w zadziwiającym rozwoju podwzględem przemysłu, sztuki i bogactwa narodowego.— (Oklaski z lewicy, zaprzeczające głosy z prawicy). Finanse nasze, które przedstawiono jako osłabione, dowodzą tego, co mówię.

Rok bieżący zakończy się nadwyżką 38 milionów, co zawdzięczamy podniesieniu się handlu i przemysłu (ponowne oklaski), a gdy stwierdzimy to wobec cudzoziemców, przestaniemy nawzajem się spotwarzać (huczne oklaski). Zwracam się teraz do moich przyjaciół (lewicy), w których szeregi powrócę, gdy już nie będę ministrem i mówię im, aby tak zawotowali pierwszeństwo, jak ich o to proszę, gdyż, jeżeli nie będę dość silnym skłonić ich w kwestyi, w której nie chodzi o zasadę, do poświęcenia wolności własnej, to nie byłbym dość silnym, aby dalej prowadzić sprawy kraju (długie oklaski).

Następni mowcy dowiedli, że w kwestyi tej lewica nie jest zgodną. Jeden z stronników Clemenceau, Pichon, oświadczył, że będzie głosował za rządem, gdyż wynikających z obecnej sytuacyi trudności nie chce zwiększać przesileniem ministeryalnem. Inny stronnik Clemenceau, Pelletan, zauważył, że głosować będzie według sumienia, wotum jego nie obejmuje jednak rozstrzygnienia co do kryzys ministrów. Douville Maillefeu rzekł, że jest przeciwnikiem obu ustaw, lecz będzie głosował za rządem, aby nie upadł.

Przystąpiono do głosowania. Pierwszeństwo dla przedłożenia systemu wyborów, uchwalone zostało 308 głosami przeciw 243. Sądzićby przeto można, że za tym projektem ustawy, który w poniedziałek przyjdzie pod obrady, głosować będzie 308 republikanów i niektórzy z skrajnej lewicy. Liczba nie jest jednak pewną, gdyż pojedynczy, którzy głosowali za pierwszeństwem, za projektem tym głosowaćnie będą. Opinia publiczna mniema jednak, że przedłożenie systemu wyborów będzie miało większość w Izbie, a jeszcze większą w senacie. Po głosowaniu na pierwszeństwo systemu wyborów nastąpiło głosowanie co do dnia obrad nad rewizyą. Przypuszczano, że przeciwnicy projektu rewizyi zdemaskują się natychmiast, lecz woleli oni zdanie swe zachować dla siebie, aby nie narażać na szwank ustawy wyborczej, i tak przyjęty został wniosek obradowania we czwartek nad rewizyą 504 głosami przeciw 9. Za rewizyą głosować będą: cała prawica, boulanżyści i wielka część lewicy. Nie wiadomo przeto, kto będzie miał większość, czy przyjaciele, czy przeciwnicy rewizyi. Gdyby rewizyę przyjęto w Izbie, zostanie — jak przypuszczają — w senacie odrzuconą. Sytuacyi rządu nie dotykałoby to zapewne, gdyż wota senatu nie rozstrzygają o losie ministrów. Wypadek, że zmiana systemu wyborów odrzuconą, a rewizya przyjętą będzie, jest także możliwym, lecz nieuważanym za prawdopodobny.

Z Rzymu.

Rozruchy robotnicze.

Przedwczorajsze posiedzenie Izby, na którem toczyła się dyskusya nad interpelacyą w sprawie rozruchów robotniczych, wzbudziło ogólne zainteresowanie. Sala obrad i galerye były przepełnione. Na posiedzeniu obecni wszyscy ministrowie. W loży dyplomatów obecni wszyscy *attachés* wojskowi.

Pierwszy zabrał głos Odescalchi. Ganił on surowo rząd, który patrzył, jak się zwolna rozruchy przygotowują i nie uczynił nic dla zapobieżenia im. Ten brak odwagi władz jest niepojętym, graniczy on prawie z tchórzostwem. Ekonomiczny stan miasta jest smutny i wymaga użycia szczególnych środków. Zapytuje on, co uczynionem zostanie, aby miasto chronić przed dzikimi najazdami głodnych.

Lucca żąda, aby przywrócono poszanowanie naruszonemu prawu i aby władze bezpieczeństwa surowo i bezwzględnie strzegły ustawy. W tym samym duchu przemawiali Derenzis i Baccelli.

Następnie zabrał głos prezes ministrów Crispi i rzekł: Rząd ubolewa szczerze nad ostatniemi zajściami, lecz odpiera od siebie wszelką w tej mierze winę. Gdy komitety robotnicze miały posłuchanie u podsekretarza spraw wewnętrznych, przewidywano rozruchy i oficerowi policyi, który był obecnym na zgromadzeniu na placu Cavoura, polecono, aby zgromadzenie przy najbliższej sposobności rozwiązał, przyzwał wojska i tłumy odparł. Ów oficer jednak nie był zdecydowanym i zarekwirował wojska zapóźno. Zawieszono go za to w służbie i wytoczono przeciw niemu śledztwo dyscyplinarne. Rząd uczyni wszystko w granicach ustawy, aby uśmierzyć nędzę; przyspieszy on budowę polikliniki i pałacu sprawiedliwości, przyczem kilka tysięcy robotników znajdzie zajęcie. Celem zabezpieczenia spokoju polecił on, aby wszystkich niemających zajęcia, a nie przynależnych do Rzymu robotników, wyprawiono do ich rodzinnych miast i zakazał odbywania wszelkich zgromadzeń publicznych. W końcu polecił on politycznym władzom królestwa, aby nie zezwalały na odbywanie politycznych meetingów, jakie od niejakiego czasu zwoływane bywają w rozmaitych okolicach Włoch przez t. w. „przyjaciół pokoju“ w tym jedynie celu, aby wywoływać niepokoje.

W tem miejscu przerywa ministrowi socyalista Costa i woła: Pan nie masz prawa zawieszać konstytucyi. Protestuje on przeciw insynuacyi, jako „przyjaciele pokoju“ przyczynili się do wczorajszych rozruchów i protestuje przeciw zakazowi odbywania politycznych meetingów.

Wreszcie zabrał głos Bonghi i wniósł następujący porządek dzienny: „Izba ubolewając nad wczorajszemi zajściami, przechodzi do porządku dziennego w tem zaufaniu, iż rząd zapobiegnie rozruchom, a wybuchłe rozruchy z całą energią stłumi.“ Na wniosek Crispiego uchwala Izba odroczyć obrady nad wnioskiem Bonghi'ego do czwartku.

Z Petersburga.

Ogłoszony został rozkaz cara o nadaniu radzie opiekuńczej nad majątkami zmarłego ks. Eugeniusza Wittgensteina praw czynienia starań o przyznanie księciu przeszłej w spadku na niego części dóbr ks. Piotra Wittgensteina w gubernii podolskiej.

Petersb. wied. donoszą, iż emir Afganistanu, Abdurrachman, ścigając znajdującego się na granicach Rosyi Iszaką chana, dotarł bardzo blisko do granicy rosyjskiej z 20 do 30 tysięcy ludzi i nawet, według pogłosek, zawezwał emira Buchary do wspólnych przeciwko Rosyi kroków. Wezwanie to emir Buchary stanowczo odrzucił, lecz Afgańczycy w dalszym ciągu tłumnie zbierają się na granicy rosyjskiej. Ministeryum spraw zagranicznych zwróciło na to uwagę rządu angielskiego, ponieważ wspólna sprawa wymaga, iżby Abdurrachmana nie dopuścić do nieoględnych kroków, mogących sprowadzić niezbędne represalia ze strony Rosyi.

Departament taryfowy w ministeryum skarbu ostatecznie został utworzony.

Wobec zamierzonej latem wycieczki ministra komunikacyj *Nowoje Wremia* donosi, iż minister wyjeżdża na południe Rosyi, dalej uda się na Wołgę i następnie drogą wodną maryańską powróci do Petersburga.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 lutego.

— **JE. p. Namiestnik** hr. Kazimierz Badeni wczoraj wieczorem odjechał do Lwowa wraz z małżonką. W dworcu pożegnali p. Namiestnika prezydent Dr Szlachtowski, radcy dworu Englisch oraz Hayling.

— **Starostwo w Krakowie** udzieliło Komitetowi kościelnemu grecko-katolickiej parafii Śgo. Norberta w Krakowie, pozwolenie na zbieranie dobrowolnych składek w mieście Krakowie i w powiecie krakowskiem, na rzecz restauracyi i dalszego upiększenia grecko-katolickiej cerkwi Sgo Norberta w Krakowie, na przeciąg sześciu miesięcy, to jest: do dnia 1 sierpnia 1889 r. pod warunkiem aby zbieraniem składek trudniły się osoby umocowane do tego przez Komitet i zaopatrzone w certyfikaty, wizowane w tutejszem Starostwie.

— **Tercyarze św. Franciszka**, posługujący ubogim, będą kwestowali we wtorek d. 12go b. m. w ulicy Basztowej.

— **Dar.** Przed kilku laty starszy Towarzystwa dla upiększania m. Krakowa i okolicy objawił w koleżeńskiej rozmowie myśl założenia w Krakowie tego Towarzystwa, a obecny rozmowie p. Dr Gustaw Nowak, adwokat w Białej, przyrzekł obdarzyć Towarzystwo znaczniejszą kwotą, jak tylko zawiązanem zostanie. Obecnie p. Dr Gustaw Nowak wywiązał się szlachetnie z przyrzeczenia swego, gdyż przesłał kasyerowi Towarzystwa dla upiększenia m. Krakowa i jego okolicy na cele Towarzystwa jednorazowy dar w kwocie 100 złr. — Za ten, tak hojny dar, składa mu Wydział publicznie serdeczne podziękowanie.

— **Agnieszka z Nasturkiewiczów Płonczyńska**, wdowa po Janie Płonczyńskim, obywatelu m. Krakowa, niegdyś wójcie krakowskim i sędzi woln. m. Krakowa, zmarła dziś d. 11go b. m., przeżywszy lat 93. Pogrzeb odbędzie się we środę po południu.

— **Za duszę** śp. Najd. Następcy Tronu odprawionem zostało w piątek dnia 8 b. m. o godz. 8 rano staraniem gminy Wola Justowska, nabożeństwo żałobne w kaplicy pałacowej książąt Czartoryskich.

— **Na Zwierzyńcu** odprawione zostało d. 11 b. m. nabożeństwo żałobne za Najd. Arcyks. Rudolfa, które to z własnej inicyatywy gmina Olszanica sprawiła. Na nabożeństwie tem była obecna młodzież szkolna z nauczycielem i licznie zebrani włościanie.

— **Sułkowice.** Wieść o zmarłym śp. Arcyksięciu Rudolfie przepełniła smutkiem i nieukojonym żalem serca wszystkich ludów. Wszystkie też warstwy społeczeństwa całej monarchii, w miastach, miasteczkach i wioskach wiedzione bezgraniczną miłością i wdzięcznością ku swemu Monarsze, jakby na dany znak pospieszyły do kościoła, aby zawołać jednym głosem do Pana zastępów: Boże wspieraj i zachowaj nam Monarchę, a zmarłemu Jego Synowi wieczny daj odpoczynek. W tym też duchu pobożności i wdzięczności zgromadziła się w dniu 5 b. m. do tutejszego kościoła młodzież szkolna wraz z pp. nauczycielami, przy nader licznym współudziale parafian i miejscowego posterunku żandarmeryi, aby wraz z kapłanami, sprawującymi Najśw. ofiarę Mszy św., wznieść do Boga gorące swe modły i westchnienia.

— **Dyrekcya ruchu kolei państwowej** w Krakowie donosi, że wskutek zasp śnieżnych na szlaku Jasło-Sanok, d. 9 lutego zamknięto ruch tak dla przewozu osób jak towarów.

— **Namiestnictwo** dozwoliło Komitetowi budowy cerkwi w Brozdowcach, w powiecie bobreckim, zbierać w całym kraju po koniec 1889 r. dobrowolne składki na budowę tamże cerkwi, pod warunkiem, że zbieraniem tych składek zajmować się będą osoby, upoważnione do tego przez rzeczony Komitet i zaopatrzone w certyfikaty, widynowane przez Starostwo w Bóbrce.

— **Ze Lwowa.** Ślub hr. Alberta Starzeńskiego, syna ś. p. Augusta i Heleny z Dulskich, z panną Julią Komorowską, córką hr. Juliusza Komorowskiego z Bilinki i Teofili z hr. Krasickich, odbył się dnia 9go b. m. o godzinie 7ej wieczór w kościele OO. Jezuitów, tłumnie zapełnionym a rzęsiście oświetlonym. Brat panny młodej X. Stefan Komorowski, który niedawno chlubnie otrzymał stopnie doktora teologii i filozofii w Rzymie, a pełni obowiązki wikarego w Sanockiem, przemówił od ołtarza z serdecznem uczuciem braterskiem, a świetnym darem krasomówczym. — W orszaku weselnym były reprezentowane spokrewnione rody: Badenich, Baworowskich, Borkowskich Duninów, Bzowskich, Dębickich, Kozłowskich, Drohojowskich, Starzeńskich, Skrzyńskich, Stadnickich, Dembowskich, Krasickich, Koziebrodzkich, Oczosalskich, Pinińskich, Jędrzejowiczów, Rogalińskich, Russockich, Tarnowskich itd. — Do uczty weselnej zasiadło około 80 osób. Pierwszy toast na pomyślność nowożeńców wniósł JE. hr. Jan Tarnowski, marszałek krajowy. Po uroczystym tym wstępie hr. Leopold Starzeński uderzył w strunę poetyczną:

Gdy wiosenne słońce świeci
Z gniazda swego ptak uleci
W gnieździe, w którem go nie stanie
Odtąd próżnia pozostanie —
Lecz tak każą sądy Boże
W gnieździe zostać ptak nie może.
Ulatuje ztąd z tą dobą
Ptak, co swoich jest ozdobą
Ulatuje w obce strony
Na sanockie gdzieś zagony,
Lecz na skrzydłach młode ptaszę
Bierze z sobą serca nasze —
W tej podróży zawsze, wszędzie
Błogosławić Bóg jej będzie.
Zdrowie rodziców przezacnej rodziny
Zkąd odlatują w świat takie ptaszyny.

Pełnym podniosłych myśli był toast rodu Krasickich, wypowiedziany przez hr. Władysława Koziebrodzkiego. Wywołując szereg mężów, których ród ten wydał na służbę Kościoła i narodu, zatrzymał się mowca przed postacią księcia biskupa warmińskiego i złożył hołd dziada panny młodej ś. p. Kazimierza Krasickiego, żołnierza, a później wytrwałego pracownika w obronie ziemi ojczystej. P. Zygmunt Dembowski wniósł toast na cześć rodziny Starzeńskich, hr. Ludwik Dębicki rodu Komorowskich w ręce najstarszego jego przedstawiciela hr. Adama Komorowskiego. Pełne głębszej treści i serdecznego uczucia były dwa toasta p. Włodzimierza Kozłowskiego na cześć duchowieństwa i toast „Kochajmy się!“ — W bardzo serdecznym i podniosłym nastroju wznoszono jeszcze liczne kielichy: hr. Adam Komorowski na cześć Marszałka Tarnowskiego, hr. Juliusz Komorowski zdrowie sędziwej a przezacnej matrony hr. Garyeli Starzeńskiej, p. Adam Jędrzejowicz zdrowie JE. Włodzimierza hr. Russockiego, hr. Dębicki zdrowie dróżek itd. — Nowożeńcy nazajutrz zraną, przez liczne grono odprowadzeni na dworzec kolei, wyjechali wprost do rodowitej siedziby nad Sanem Dąbrówki starzeńskiej, gdzie wśród murów starego zamku zamieszkają.

— **Londyn** 9 lutego. Wczoraj w Aldershot spłonął teatr do szczętu. Ogień wszczął się przed samem rozpoczęciem widowiska. Publiczność dostrzegła, że płomień obejmuje kurtynę. Powstała panika i tłok uciekających. Pomimo dotkliwych zgniecen wszyscy zdołali uciec z życiem.

Wiadomości policyjne. W policyi złożono kluczyk, jak się zdaje od zamku wertheimowskiego, znaleziony onegdaj po południu w ulicy Mikołajskiej.

Repertuar teatru krakowskiego.

We Wtorek 12go: *Rozwiedźmy się!* komedya w 3 aktach W. Sardou, z udziałem p. Hoffmannowej i p. Lubicza w głównych rolach.

We czwartek 14go: Po raz 4-ty: *Minowski*, komedya w 5 aktach, Aleksandra Mańkowskiego.

W sobotę 16go: Na dochód Julii Sułkowskiej po raz pierwszy: *Wielka marglownia (La grande marniere)*, komedya w 5 aktach, Jerzego Ohneta.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Akademii Umiejętności. Komisya prawnicza odbyła d. 22 grudnia 1888 pod przewodnictwem Dra Zolla posiedzenie, na którem uchwalono na wniosek prof. Ulanowskiego drukować w tomie X *Starodawnych prawa polskiego pomników:*

1) księgę sądową wsi Kębórska Wola, rozpoczynającą się od r. 1457, 2) księgę sądową wsi Maszkienice od r. 1482, 3) księgę sądową wsi Kaszyna, od początku XVI w., 4) wyjątki ciekawsze z kilku innych ksiąg sądowych wiejskich.

Komisya historyczna odbyła d. 31 grud 1888. pod przewodnictwem hr. St. Tarnowskiego posiedzenie, na którem imieniem komitetu administracyjnego sekretarz zdał sprawę z układów prowadzonych w sprawie wydawnictwa Bibliografii historycznej polskiej, której przygotowaniem zajmują się pp. Dr. Finkel i H. Sawczyński we Lwowie, i przedstawił plan tymczasowy, spisany jako wynik narad, odbytych w czasie pobytu Dra Finkla w Krakowie w gronie ściślejszem kilku krakowskich i lwowskich członków Komisyi. Po obszernej dyskusyi, w której podniesiono z jednej strony potrzebę, aby bibliografia była dokładną i szczegółową, z drugiej zaś strony jej praktyczny pożytek, a stąd potrzebę, aby nie była dziełem zbyt wielkich rozmiarów, zgodzono się na przedstawiony w zarysie plan jej systematycznego układu i uchwalono, że koniecznie należy się ograniczyć do rozmiarów, które nie powinny przekroczyć 40 arkuszy druku dużej 8-ki.

Następnie prof. Bobrzyński zwrócił uwagę Komisyi na potrzebę dostarczania materyału dla badań nad historyą gospodarstwa wiejskiego w Polsce. Wydano już wprawdzie różne lustracye i inwentarze; dla poznania jednak kolejnych zmian, jakie zachodziły w tych wszystkich stosunkach, należałoby zgromadzić i wydać takie opisy, rachunki itd. odnoszące się do jednej wsi lub jednego kompleksu dóbr przez czas dłuższy; materyały zaś takie znajdują się nieraz bardzo obfite po archiwach różnych korporacyj. Komisya uchwaliła zasadniczo, że publikacyą taką zająć się w niedalekiej przyszłości i podjęto już teraz prace przedwstępne, polecając Komitetowi administracyjnemu wyszukanie odpowiednich pracowników i ułożenie planu programu wydawnictwa.

Nareszcie prof. Smolka oznajmia, że hr. Zygm. Cieszkowski, pragnąc otrzymać z archiwum w Modenie różne odpisy aktów, odnoszących się do historyi polskiej, życzy sobie pomocy Komisyi w tem względzie, a za to ofiaruje do jej zbiorów wszystkie te odpisy, biorąc na siebie cały koszt ich sporządzenia i zastrzegając sobie tylko pierwszeństwo w ich zużytkowaniu. Uchwalono przyjąć ten dar i poprzeć starania p. Cieszkowskiego w Modenie.

W końcu uchwalono sposób, w jaki mają członkowie Komisyi otrzymywać jej publikacye (za osobistem zgłoszeniem się do biura Akademii, we Lwowie za zgłoszeniem się do Zakładu Ossolińskich).

Z Teatru. Jutro we wtorek wznowioną będzie ulubiona komedya Wiktoryna Sardou p. t.: *Rozwiedźmy się!* w której wystąpi p. Hoffmannowa w roli Cyprynny, a p. Lubicz będzie jej mężem panem de Brunelles. — Oboje ci artyści grają swe role w tej sztuce koncertowo, tworząc tak znakomity harmonijny duet, że lepszego nie widzi się i na scenach zagranicznych. — We czwartek po raz 4 ty wielce oryginalna komedya Aleksandra Mańkowskiego p. t.: *Mi nowski*, z p. Siemaszką w tytułowej roli.

„Nowoje Wremia“ donosi, iż car nabył znajdujący się na wystawie w Petersburgu obraz Henryka Siemiradzkiego „Za przykładem bogów.“ W ogóle wystawa obrazów H. Siemiradzkiego ściąga tłumy publiczności. Obraz „Fryne w Eleuzis“ wystawiony jest w sali z zasłoniętemi oknami. Sam obraz oświetlony jest z góry światłem elektrycznem. Co do „Fryny“ zdania krytyki są podzielone.

Dział ekonomiczny.

Odezwa do wszystkich stowarzyszeń przemysłowych i rękodzielniczych, tudzież rękodzielników i przemysłowców w Galicyi i w Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

Zawiązana w maju 1888 r. komisya konsorcyjna w sprawie zorganizowania towarzystwa dostaw dla armii, czuje się w obowiązku podać do powszechnej wiadomości, iż z końcem lutego b. r. nastąpi zorganizowanie samego towarzystwa.

Udziały, które dotychczas do banku krajowego wpłynęły, pochodzą od najbiedniejszych stowarzyszeń i rękodzielników, pozostających w zupełnej nędzy, szukających pracy, lecz kapitałów nie posiadających.

Bez poparcia przeto lepiej materyalnie uposażonych stowarzyszeń przemysłowych i bogatszych przemysłowców i rękodzielników, cała praca komisyi konsorcyjnej i usilne starania o tę pracę, mogą się zniweczyć.

A zważywszy, że tylko przez otrzymanie dostaw dla armii i obrony krajowej zapobiedz da się codziennie więcej wzrastającej nędzy rękodzielników galicyjskich; odnośnie do odezwy tutejszej z dnia 30 października 1888, raz jeszcze odzywamy się do wszystkich, którym los rękodzieła krajowego leży na sercu — z prośbą, przysłania udziałów do banku krajowego, w celu utworzenia potrzebnego funduszu, z którym do przeprowadzenia zamierzonego przedsiębiorstwa przystąpićby można!

Delegaci, którzy zdali sprawozdanie szczegółowe we wszystkich prawie miastach powiatowych Galicyi, udzielali również wszelkich informacyj i wskazówek jak należy postępować; — co zresztą w projekcie przesłanego wam statutu dokładnie jest uwidocznionem. Dziś chodzi głównie o przyspieszenie akcyi, gdyż w marcu b. r. licytacya na dostawy dla armii rozpisaną zostani!

Do dzieła więc! do czynu przystąpmy z całą wiarą w powodzenie sprawy i z całem przeświadczeniem, iż tyloletnie zabiegi i starania tak rękodzielników jak i Delegacyi polskiej w Radzie państwa odniosą pożądany skutek!

Miejmy to przekonanie, iż z chwilą otrzymania dostaw podniesie się stan rękodzielniczy z upadku materyalnego i wówczas zawita lepsza dla nas przyszłość!

Do tego dojdziemy jedynie przez solidarne postępowanie, przez wzajemne zrozumienie wspólnych interesów naszych.

Po raz przeto ostatni wzywamy Szanowne stowarzyszenia przemysłowe i rękodzielnicze tudzież W. panów przemysłowców i rękodzielników. Raczcie przez wasze przystąpienie do galicyjskiego towarzystwa dostaw dla armii zamanifestować waszą solidarność w osiągnięciu celu od lat tylu upragnionego, nadsyłając swe udziały (udział 100 złr.), wprost do banku krajowego we Lwowie.

Od komisyi konsorcyjnej gal. tow. dostaw dla armii.

We Lwowie dnia 6 lutego 1889.

Bolesław Mikuliński, przewodniczący.

Dostawy dla armii. Onegdaj powrócili delegaci komisyi konsorcyjnej z podróży do Stryja, Sambora, Sanoka, Jasła, Nowego i Starego Sącza. Wszędzie uchwalono przystąpienie do Towarzystwa dostaw dla armii i pozawiązywano komisye miejscowe pomocnicze, mające zająć się zbieraniem udziałów i przesłaniem tychże do Banku krajowego.

Ostateczny termin zorganizowania Towarzystwa zbliża się, gdyż do marca b. r. rozpisaną będzie prawdopodobnie licytacya na dostawy dla armii — spieszyć więc należy z przesyłką udziałów, kto bowiem przed końcem lutego tych nie nadeszle, nie będzie mógł uczestniczyć w obradach.

Sprawozdanie komisyi konsorcyjnej ogłoszone będzie 26 lutego b. r. Komisya zrobiła wszystko, co tylko mogła — w czem przyszły jej w pomoc stowarzyszenia lwowskie krawców, szewców, murarzy, stolarzy, ślusarzy i złotników, udzieliwszy subwencyi na cele organizacyjne. Niema wątpliwości, że inne stowarzyszenia lwowskie pospieszą z pomocą do uwieńczenia dzieła, stać się mogącego w przyszłości podstawą egzystencyi rękodzielników galicyjskich.

Rząd rumuński przedłożył Izbie projekt umowy objęcia kolei Czerniowiecko-Jaskiej.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej
z dnia 9 lutego.

Pszenica na wiosnę 7·65—7·70, na maj-czerwiec 7·78—7·83; żyto na wiosnę 6·08—6.13, na maj-czerwiec 6·18—6·23; jęczmień morawski 8·75—10·00, austryacki 7.10—7·80; kukurudza węgierska 5·——5·10, cinquantin 5·60—6·10; owies na wiosnę 5·70—5·75, na maj-czerwiec 5·80—5·85; rzepak na luty-marzec 16·25—17·75; na sierpień-wrzesień 11·75—12·; len węgierski 10·50—12·00; konopie 9·20—9·50; hreczka 7·—7·25; groch 8·50—12·50; bób 9·00—11·00; wyka 7·00—7·50; proso 6·00—6·50; koniczyna czerwona 50·00—60·00, biała 50·00—75·00; spirytus za 100 litrów, bez beczki, w miejscu kontyngentowany 17·00—17·25.

Z porównania cen powyższych z cenami zeszłego tygodnia okazuje się nieznaczne polepszenie cen pszenicy (8 ct.), żyta (2 ct.), owsa (2 ct.) i spirytusu (38 ct.).

Od Administracyi „Czasu“.

Dla weteranów polskich z roku 1831 nadesłał X. Opidowicz z Sułkowic 3 złr.

Na fundacyę Jana Matejki nadesłał X. Opidowicz 1 złr.

Na zakupienie kościoła św. Stanisława w Rzymie złożyli: P. 1 złr., panna Jadwiga i Helena 2 złr., Helena Przestrzelska z Jarosławia 1 złr., Falęcka 1 złr., Rzekiecka 1 złr., Błędowska 1 rsr., 80 sierót z Zakładu Sióstr Miłosierdzia 10 złr. 10 ct., matka i córka 2 złr., składka w Olszy 15 złr., W. K. 1 złr., X. Opidowicz, proboszcz z Sułkowic, 10 złr., X. Szafraniec, wikary, 1 złr., Piotr i Lucyna 2 złr., M. G. i K. G. z Rzeszowa 1 złr., wdowa Nowińska 1 złr., wdowa K. 50 ct., Marysia 20 ct., S. G. 1 złr., R. W. 1 złr., E. P. 1 złr., Ir. K. 1 złr., M. S. 2 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Z Rzymu otrzymuje *Kuryer Poznański* następujący telegram d. 9 b. m.:

Bóg wysłuchał modlitwy. W zdrowiu JE. X. kardynała Ledóchowskiego nastąpiło znaczne polepszenie. Niebezpieczeństwo minęło.

Biskup Strossmayer ogłasza list pasterski, w którym opłakuje zgon Arcyks. Rudolfa i nadzieje Kroacyi z nim pogrzebane.

Nord w manifeście Cesarza Franciszka Józefa widzi gwarancyę dla Węgier względem utrzymania dualizmu i obecnego kierunku politycznego. Co do zagranicznej polityki mniema rosyjski organ, iż zachowanie dotychczasowego stanowiska musi być tak rozumianem, że stanowisko to dozwala Austro-Węgrom na utrzymywanie przyjacielskich stosunków ze wszystkiemi sąsiadami. Jest to nieodzownym warunkiem istnienia pokoju, do czego przyrzeka Cesarz poświęcić wszystkie swe usiłowania.

Co do ekspecyi Aszinowa twierdzi *Nord*, iż ma ona tylko czysto religijny i prywatny charakter i że mały zastęp uzbrojonych złożony jest z ochotników, którzy pragną bronić misyonarzy w razie ewentualnych niebezpieczeństw.

Co do położenia rumuńskiego gabinetu Carpa, mniema *Nord*, iż nie pozostaje mu żaden inny środek do zabezpieczenia swojej dalszej egzystencyi, jak porozumienie się z szefami konserwatystów. Takie porozumienie jest trudnem, ale nie jest niemożliwem.

W konserwatywnych kołach petersburgskich mówią o bliskiem ustąpieniu Tołstoja. Stan jego zdrowia znacznie się pogorszył, a przyczynił się do tego wielce także upadek jego projektu reformy ziemstw. Mówią, że minister miał doznać ataku apoplektycznego. W radzie państwa głosowali wprawdzie wszyscy ministrowie za projektem, natomiast wszyscy wielcy książęta przeciw projektowi. Jak już donosiliśmy, następcą Tołstoja ma zostać Manassein, który powodować się będzie każdorazowym prądem, jaki zapanuje u dworu.

W Rzymie ma być utworzonym już w przyszłym miesiącu osobny departament wojskowy dla urządzenia i nadzoru morskich fortyfikacyj. Kierownikiem tego departamentu ma zostać margrabia de la Penna, obecnie komendant w Bolonii.

Z Bukaresztu donoszą: Dotychczasowy poseł w Atenach Ghika został zamianowany posłem w Petersburgu; jeneralny sekretarz w ministerstwie spraw zagranicznych Olanesco, posłem w Atenach, a szef departamentu politycznego Lahovary, jeneralnym sekretarzem w ministerstwie spraw zagranicznych.

Telegramy własne „Czasu“.

Peszt 11 lutego. Cesarz, cesarzowa i arcyksiężniczka Walerya przybędą tu dziś o godzinie 2 minut 20. Wszystkie pisma zamieściły uroczyste artykuły powitalne. Studenci, z krepą na ramieniu, utworzą szpaler od dworca kolei żelaznej aż do pałacu cesarskiego w Budzie.

Berlin 11go lutego. Zapewniają, że minister finansów Scholz, o którym głoszono, że się różni w zapatrywaniach swych z ks. Bismarkiem w sprawie reformy podatków i że z tego powodu stanowisko jego miało być zachwianem, pozostanie i przedłoży niebawem projekt reformy podatkowej sejmowi pruskiemu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11 lutego. Podczas odjazdu Cesarskiej Pary i Arcyksiężniczki Waleryi do Pesztu zebrała się na dworcu liczna publiczność, która z najgłębszem uszanowaniem powitała rodzinę cesarską.

Wiedeń 11 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów złożył prezydent hr. Trauttmannsdorff sprawozdanie z audyencyi kondolencyjnej, jaką miał dnia 6 b. m. wraz z wiceprezydentami ks. Schoenburg i ks. Czartoryskim. Sprawozdanie opiewa: Do Najj. Pana miałem krótką przemowę, w której wyraziłem najboleśniejsze uczucia głębokiego smutku i współudziału Izby i dodałem prośbę, aby Najj. Pan także i z okazyi tego smutnego wypadku raczył przyjąć zapewnienie zawsze niezmiennej wierności i uległości Izby.

Najj. Pan raczył odpowiedzieć, iż wyrazy współczucia Izby przyjmuje z wzruszeniem i podziękowaniem, iż wie, jak może zawsze liczyć na wierność i uległość Izby panów i polecił mi wyraźnie, abym Izbę o tem zawiadomił. W cesarskiem poleceniu, które niniejszem mam zaszczyt spełnić, boleśnie wzruszającym, a zarazem podniosłym był moment, jak Najj. Pan, głęboko wzruszony, w najłaskawszy sposób rozmawiał z każdym z nas, a z rozmowy tej wynieść można było przekonanie, z jak niewzruszoną siłą znosi on swą niewypowiedzianą boleść. W rozmowie tej ze wzruszeniem zaznaczył Najj. Pan, jaką ulgę w tych ciężkich dniach przyniosły mu objawy współudziału ze wszystkich stron, w których upatruje czysto austryacką, dynastyczną myśl, wierność i przywiązanie do dynastyi, co chętnie podnosi i za co szczególne wyraża uznanie. Niezatartem pozostanie dla nas wspomnienie tej bolesnej i uroczystej chwili, a my wszyscy przejęci tą samą austryacką i dynastyczną myślą, możemy tylko, błagając o błogosławieństwo Niebios, z całego serca zawołać: Niech Bóg wspiera, niech Bóg ochrania i wzmacnia naszego najmiłościwszego Pana i Cesarza i Cesarzową, jego dostojną wiernie mu przy boku stojącą towarzyszkę życia; niech Bóg błogosławi Austryę!

Dalsze polecenie panów byłem zmuszony spełnić w drodze piśmiennej i uprosiłem w tej mierze pośrednictwa prezesa ministrów, od którego otrzymałem w odpowiedzi następujące pismo: Izbie panów za uczucia bolesnej żałoby i współudziału z powodu przerażającej śmierci Najd. Następcy tronu proszę wyrazić najgorętsze i najszczersze podziękowanie Cesarzowej i Cesarzewiczowej wdowy.

Proszę wys. Izby o przyjęcie tego sprawozdania do wiadomości.

Głęboko przygnębieni bolesnem nieszczęściem, jakie dotknęło naszą dostojną monarchię, chciejmy, idąc za świetnym przykładem naszego monarchy, także w smutku nie tracić odwagi i siły, a w wiernem wypełnianiu obowiązków i w szczerem przywiązaniu do monarchy chciejmy dla poparcia jego mądrych intencyj poświęcić wszystkie nasze siły w służbie ojczyzny.

Wiedeń 11 lutego. Według *Presse* zawiadomiło ministeryum obrony krajowej władze polityczne, iż główny asenterunek na podstawie postanowień nowej ustawy wojskowej nie będzie się mógł odbyć przed dniem 1 kwietnia.

Wiedeń 11 lutego. Pewien złotnik otruł siebie i pięcioro dzieci zapomocą sinku potasu.

Berno 11 lutego. Zjazd austryackich Izb handlowych wybrał Gomperza prezydentem, który dał wyraz wielkiej boleści, jaką zgromadzeni przejęci są z powodu śmierci Następcy tronu Rudolfa, i żądał, aby manifestacya ta żałobna umieszczoną została w protokóle, na co zgromadzenie, które oświadczeń przewodniczącego wysłuchało stojąc, przyzwoliło. Następnie przyjęło zgromadzenie po trzygodzinnej dyskusyi jednomyślnie wnioski Izb libereckiej i wiedeńskiej względem kas dla chorych i postanowiło, że następny zjazd Izb handlowych ma się odbyć w Libercu.

Budapeszt 11 lutego. *Nemzet* oświadcza, że wiadomość, jakoby Tisza podał się do dymisyi, albo w krótkim czasie uczynić to zamierzał, jest bezpodstawną.

Buda-Peszt 11go lutego. W kołach kompetentnych nic nie wiadomo o wrzekomem przesileniu gabinetu, roztrząsanem przez dzienniki opozycyjne; umysły są spokojne. Z ufnością spodziewają się, że usuniętemi zostaną wątpliwości konstytucyjne, które odezwały się z powodu nowej ustawy wojskowej.

Rzym 11 lutego. Kardynał Pitra umarł.

Rzym 11 lutego. Dzień wczorajszy przeminął całkiem spokojnie; liczna publiczność wyległa na przechadzkę. Rodzinę królewską w czasie przejażdżki ludność witała z uszanowaniem. Kwestor rzymski został usunięty; zastąpi go kwestor medyolański.

Paryż 11 lutego. Delegowani socyalistyczno-rewolucyjnych Izb roboczych wręczyli Floquetowi, prezesowi Izby poselskiej i senatu, prefektowi departamentu Sekwany i dyrektorowi policyi odpisy rezolucyj, uchwalonych na kongresach robotników w sprawie zmniejszenia liczby godzin pracy, zaprowadzenia najniższej stopy płacy i zakazu robót akordowych. Policya zarządziła rozległe środki ostrożności. Porządek w mieście nie został naruszony. Delegaci oświadczyli, że zgłoszą się 24go b. m. po odpowiedź. Takie same zajścia miały miejsce w Lugdunie i w Marsylii.

Paryż 11 lutego. Prefekci Lugdunu, Marsylii i Bordeaux odpowiedzieli na reklamacye przedstawicieli robotników, że część ich zażaleń rząd rozpatruje, część zaś jest nieuzasadnioną; przed 24 lutego nie można spodziewać się rozstrzygnienia; tymczasem niechaj robotnicy wystrzegają się wszelkiego zaburzenia porządku. Zresztą nie było żadnych zajść.

Paryż 11 lutego. W departamencie Cote d'or wybrano republikanina Bargy 39.680 głosami przeciw monarchiście Toussaint, ktory miał 32,514 głosów. Krąży pogłoska, że Boulanger przyjdzie na dzisiejsze posiedzenie Izby.

Paryż 11 lutego. W Epinal uwięziono litografa Damaya, który w Pontamousson popełnił cztery morderstwa.

Ryga 11 lutego. Według rozporządzenia kuratora dorpackiego okręgu naukowego Kapustina, zostaną usunięci z sierpniem wszyscy nauczyciele miejskich szkół elementarnych, którzy nie są zdolni udzielać nauki w języku rosyjskim. Również i nauczyciele gimnazyalni, którzy nie mogą się wyuczyć języka rosyjskiego, będą nadal wykładali tylko 10 godzin tygodniowo. W końcu zarządzono zamknięcie niemieckiej szlacheckiej szkoły prywatnej w Gruia (w Kurlandyi).

Zofia 11 lutego. Dekretem książęcym postanowionem zostało utworzenie czwartego pułku kawaleryi i artyleryi, oraz przeistoczenie dwunastu pułków piechoty o czterech batalionach na 24 pułki o dwóch batalionach.

KURSA TELEGRAFICZNE.
Wiedeń 11 lutego 2 godz. 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	83 40	Oblig. indemn. gal.	104 60
srebrna „	83 95	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	94 35
4% złota	— —	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	88 —
5% pap. nieop.	99 10	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	96 25
Akcye Ban. Aus.-W.	882 —	Akcye Länderbank.	227 20
„ kredytowe	312 20	„ kol. Kar. Lud.	207 50
Londyn	12[illegible] 90	„ „ lw.-czern.	224 25
Napoleony	9 57	„ „ połudn.	101 25
Dukaty	5 67	Ruble	128 12½
Marki	59 15	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	94 35½		
4% „ „ złota	101 65		
Losy prem. węg.	135 —		

Usposobienie giełdy:

Berlin 11 lutego.

Banknoty austr.	— —	4% Listy likw. pol.	— —
Krótki Wiedeń	— —	Akc. kol. Kar. Lud.	— —
Banknoty ross.	— —	„ austr. kred.	— —
5% Listy zast. pols.	— —		

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 11 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	128 25	129 29
Marki niemieckie	58 85	59 30
20-to frankówka ważna	9 54	9 60
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 46
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 20	83 85
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	94 80	95 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	101 —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 —	86 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	96	96 75
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 —
4% „ „ „ „ 41 let.	93 —	94 —
4% „ „ „ „ 56 let.	92 —	93 —
4½% „ „ „ „	97 60	98 25
5% „ „ „ „	100 75	101 25
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ „ niepr.	100 —	100 75
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	87 —	91 —
6% „ „ „ „ 18 let	90 —	93 —

	płacą	żądają
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	95 —	98 —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	— —	— —
5% „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	94 50	95 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	207 —	208 50
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	224 50	226 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	290 —	294 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	25 —
„ Stanisławowa	34 —	35 50
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 75	19 50
„ węgier. „ „	12 75	13 50
„ włosk. „ „	13 —	13 6
Bazylika Bud.-Peszt.	8 —	8 50

Wiedeń 9 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	83 40	83 60
4½% „ srebrna	83 80	84 —
4% Renta złota	111 10	111 30
5% „ papier. nieopodatkow.	98 85	99 05
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	135 50	— —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 —	141 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	147 —	148 —
„ „ 1864 „ 100 „	181 —	182 —
„ „ 1864 „ 50 „	181 —	182 —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	115 —	115 75
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 60	105 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	126 50	126 75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	312 —	312 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	313 50	314 —
Oest. Länderbank . . . 200 „	226 —	226 50
Austr.węg. Bank. . . . 600 „	882 —	884 —
Unionbank . . . . . 200 „	221 —	221 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	156 50	157 50
Wied. Bankverein . . 100 „	107 50	107 90
Akcye kolei.		
Altöld-Fiume . . . 200 złr. 5%	196 25	196 75
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2515	2520
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	207 —	207 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	153 50	154 —
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	224 50	225 —
Siedmiogrodzkie I. 200 „ „	194 —	194 50

	płacą	żądają
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	254 —	254 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	101 75	102 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	185 —	186 —
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	178 50	179 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	122 —	122 60
4½% „ „ papier 50 lat.	100 75	100 90
3% Prem. Boden-Credit Allg.	104 25	104 75
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	— —	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	88 —	88 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 25	— —
5% „ „ „ „ „	100 80	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 25	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	94 —	94 30
4½% „ „ „ „ 52 „	97 75	98 25
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	96 25	96 75
5% „ „ hipot. „ prem.	103 —	103 75
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 25	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 90	102 40
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 60	100 —
4% Węg. Banku hip. prem.	105 25	105 75
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 60	102 20
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 50	101 —
„ Jarosław 300 „ „	99 50	100 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	102 —	102 50

	płacą	żądają
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82 30	82 90
„ nieopod. „ „ „	88 70	89 60
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	99 75	100 2
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	200	201 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	146 —	147 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	120 50	121 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 80	100 20
„ „ „ II Em. 200 „ „	99 60	— —
„ Nordost. . . . 300 „ „	99 50	100 —
„ „ złotem 200 „ „	121 —	122 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 75	122 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	143 40	143 80
„ Węgierskie . „ 100	134 40	135 —
„ Tureckie . . fr. 400	23 —	23 25
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 —	8 30
Kredytowe . . . . . . „ 100	184 —	184 50
Insbruku . . . . . . „ 20	27 —	28 —
Krakowskie . . . . . . „ 20	24 —	24 25
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	62 25	63 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 90	19 20
„ „ węgierskie „ 5	12 90	13 20
Rudolfa . . . . „ 10	22	22 70
Salzburskie . . . . . . „ 20	27 —	28 —
St. Genois . . . . . . „ 42	64 25	64 75
Stanisławowskie . . . . „ 20	34 —	34 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 68	5 70
20-frankówki	9 56	9 57

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	9 87	9 89
Funty Szterlingi angielskie	12 04	12 09
Marki niemieckie za 100 marek	59 12	59 17
Rubel papierowy za 100 rubli	128 25	128 75

Lwów 9 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	288 50	291 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 50	101 50
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 25	93 25
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 —	94 —
4½% „ „ „ „ 52-letn.	97 50	98 50
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	96 —	97 —
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 30	105 40
4½% Obligi pożyczki krajowej	94 60	95 60

Warszawa 9 lutego.

	rub.kop.	rub.kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	95 55
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	86 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	— —
„ „ „ III „	— —	93 10
„ „ „ IV „	— —	92 75

✝ (484)

Za duszę ś. p.

Maryi z Stróżeckich Witalińskiej

odprawionem będzie *w kościele OO. Reformatów w Krakowie*

Nabożeństwo żałobne

jako w rocznicę zgonu we wtorek dnia 12go lutego b. r. o godz. 10 zrana.

Dzieło *A. Sozańskiego* p. t.:

„Wykład politycznej geografii, rządu i administracyi dawnej Polski przy końcu istnienia całego państwa 1648 do 1772 roku“, (472)

składa się z następujących rozdziałów: Rozdział I. Geografia polityczna Wielko- i Mało-Polski, tudzież Wielkiego Księstwa Litewskiego (zawiera 8 poddziałów). II. Dyplomacya. III. Prawa i dochody króla, dwór i dochody królowej (10 poddziałów). IV. Bezkrólewie. Sejm konwokacyjny. V. Sejm elekcyjny i wybór króla. Pacta conventa. VI. Pogrzeb zmarłego i koronacya nowego króla. Sejm koronacyjny. VII. Sejmiki. VIII. Senat. IX. Izba poselska. X. Sejmy. (Ogólny pogląd na bieg obrad sejmowych. Niweczenie i psucie, czyli tak zwane zrywanie sejmów. Kronika zepsutych sejmów. Uwagi nad sejmami). XI. Finanse. (Ilorakie były podatki i kto je płacił, a kto je obliczał? Kontrola finansowa. Nieco o ministrach skarbu. Mennica. Jakie monety były w użytku i jaką miały wartość? Długi państwa. Budżety państwa. Kwity dawane ministrom finansów i innym osobom. Nagrody udzielane znakomitym mężom za piastowanie urzędów lub wykonanie chwalebnych czynów. — Skarbiec państwa). XII. Wojsko. (Ile go było w całem państwie? Nazwy pojedynczych oddziałów. Żołd i uzbrojenie. Zbrojownie i warownie. Szczegółowe wiadomości wojskowe. Organizacya wojska. Zdanie różnych pisarzy o polskiem wojsku). XIII. Urzędy i urzędnicy. (Główny podział urzędów i ich wyszczególnienie. Ogólne wiadomości o urzędnikach. Wojewodowie i kasztelani. O ministrach. Opis pojedynczych urzędów i urzędników. Urzędy stanu rycerskiego zwane koronne i litewskie. Urzędy ziemskie i grodzkie. Pensye urzędników). XIV. Sądownictwo. (Wiadomości ogólne i podział sądów. Ich organizacya i zakres działania. Trybunały. Miasta. Gdzie się Ziemstwa znajdowały? Kadencye sądów ziemskich. Słowniczek sądowej nomenklatury. Słówko o karnem sądownictwie. Zdanie krajowych i obcych pisarzy o polskiem sądownictwie). XV. Konfederacye. XVI. Dodatki.

Prezes Rady Nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie,

zawiadamia Szanow. Członków tegoż Towarzystwa, iż dnia **21 lutego** 1889 r. o godzinie 12ej w południe odbędzie się

VII. ZWYCZAJNE

Zgromadzenie Ogólne

Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Kościeleckiej pod L. 532.

Porządek dzienny:

1) Wysłuchanie sprawozdania Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności za r. 1888, zatwierdzenie bilansu i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za tenże czas.
2) Wylosowanie i wybór 3 Członków i 1 zastępcy Rady nadzorczej.
3) Wybór Dyrektora pierwszego.

Za legitymacyę posłużą Szanownym Członkom Tow. książeczki udziałowe.

Chrzanów, 7 lutego 1889 r. [445]

Chustki do nosa

tudzież wszelkie inne gatunki **towarów lnianych** rozsyła w uznanej znakomitej jakości najtaniej fabryka wyrobów lnianych p. f. **Alojzy Veith** w **Grulich** (w Czechach), **założona w roku 1810.** Cenniki na żądanie. [414-1-10]

W Bolechowicach,

o. p. Zabierzów, stanowić będzie ogier gniady licencyonowany, silnej budowy, wzrostu 172 cm., pochodzenia Trakeńskiego. (427-2-3)

Tamże **potrzebny jest zaraz ogrodnik** w starszym wieku, kawaler lub wdowiec, który może się podjąć ogrodnictwa i częściowego dozoru gospodarstwa.

Thé Purgatif-Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE

Pana **CHAMBARD** w Paryżu

W skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez odrywania się od zajęć. Ziółka od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własność te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: zawrotom głowy, migrenie, bicia serca, niestrawności, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.

W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO.

W Krakowie w aptekach pp. Redyka i Wiszniewskiego. (309-3-12)

Remizę parokonną

można wynająć na miesiące, dnie lub godziny, pod Nr. 32 przy ulicy Zwierzynieckiej w Krakowie. (483-1-4)

Pączki po 4 c.

przez cały karnawał w **cukierni S. Rogalskiego** przy ul. św. MARKA Nr. 31. Tamże **kawa** i **herbata** o każdej porze dnia. (160-13-16)

ZMIANA LOKALU.

Cukiernię moją przy ul. Grodzkiej pod L. 31, przeniosłem do lokalu pod **L. 47** także przy **ul. Grodzkiej,** naprzeciw kościoła św. Piotra (gdzie dawniej była **cukiernia Kotońskiego**).

Zaopatrzywszy takową w wielki wybór **ciast, karmelków** i **czokolady,** jakoteż w różne **wódki krajowe i zagraniczne,** poleca się dalszym łaskawym względom Szanow. Publiczności.

(451-3-3) Z poważaniem

LEONARD MALIK.

Wszelkie reparacye powozów

jak również nowe roboty przyjmuje

Edward Dylski,

lakiernik i siodlarz powozowy w **Nowym Sączu,** na Grodzkiem, (460 3 3) dom Wgo Studlika.

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2836 56 60)

Plac pod budowę

lub do parcelacyi, 600 sążni □, przy ul. Długiej Nr. 13, blisko plant, z frontem na 3 ulice, z budynkami przynoszącemi dobry procent, do sprzedania lub zamiany na folwark. (143-6 6)

Udając się w tym czasie z polecenia lekarzy do południowych Włoch na paromiesięczny pobyt, — życzyłbym sobie znaleść współtowarzysza podróży i pobytu. Wybierający się w te same strony, zechcą porozumieć się ze mną pod adres.: **S. S.** w **Krakowie,** ul. Szczepańska 11, II. piętro. (475-2 3)

Skład materyj

z ornamentyką kościelną,

pracownia i przybory do zestawiania szat kościelnych, (287-3-12)

zastępstwo pierwszorzędnej fabryki

naczyń kościelnych.

Na żądanie przesyłamy opłacone wzory materyj, jak niemniej rysunki naczyń, nietylko w chęci zamówienia, lecz i w celu przekonania się o przystępnych cenach.

Porębski & Zimler

w Krakowie, Rynek L. 8.

Kto dostarczy

opłatnie w Wiedniu za gotówkę odpadków z rogów i kopyt, sukna do pakowania, skóry bundowej, sierści świńskiej w całych ładunkach wagonowych? Najtańsze oferty pod **„P. 521“** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu.** (405-3 3)

CHOROBY PIERSIOWE

SYROP z PODFOSFORANU WAPNA

pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszlaniu,* tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [196-5-12]



(182-20-36)

rozchodzi się po całym świecie.

Głów. zastępstwo i rozsyłka dla Austro-Węgier u **G. A. Ihle** w Wiedniu, I., Kohlmarkt Nr. 4.

ZIOŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 centów, za przesłaniem opłatą pakowania na prowincyę o 10 centów więcej. (180 30-)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

Najnowsze wydawnictwa księgarni J. K. Żupańskiego w Poznaniu:

Lelewel. Panowanie Stanisława Augusta, 1888 r.	złr.	3·—
Falkowski. Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce, tom V.	„	4·—
Zaleski J. Panowanie Stanisława Augusta do czasu Sejmu czteroletniego, 1887 r.	„	3·60
Bossueta Listy do panny *** w Metzu, pisane w roku 1662, przełożył Jacek Nałęcz, 1887 r.	„	3·—
Kozłowski. Historya I. potem IX. pułku W. Ks. Warszawskiego 1887 r.	„	1·50
Mickiewicz Adam. Konrad Wallenrod, 1887 r., wyd. miniaturowe egzemplarze oprawne po złr. 1·05 i	„	1·20
Pol Wincenty. Pieśń o ziemi naszej z illustracyami Kossaka, w ozdobnej oprawie	„	3·—
CHOCISZEWSKI J. Dzieje narodu Polskiego dla ludu i młodzieży, wydanie szóste z 72 obrazkami	„	—·48
oprawne	„	—·66
(444-1-2) na papierze lepszym	„	—·75

C. k. uprz. gal. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

podaje niniejszem do wiadomości, że wszystkie znajdujące się w obiegu

4½%

Asygnacye kasowe

z 90-dniowem wypowiedzeniem

wydane przez Zakład centralny we **Lwowie** jakoteż przez Filie w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu,** oprocentowane będą

począwszy od dnia 10 maja 1889 tylko po 4% z 60-dniowewym powiedzeniem.

Lwów, 8 lutego 1889 r. (446-1-3)

Dyrekcya.

Przedruk nie będzie płacony.

Wina butelkowe

król. węgier.

CENTRALNEJ KRAJOWEJ PIWNICY

są do nabycia w sklepach pp. (2766-23-30)

Stan. Feintucha w Krakowie,	**J. Schettler i Sp. w Rzeszowie,**
J. Janigi „ „	**T. Scharfa w Tarnowie,**
J. Miki „ „	**E. Witkowskiego w Przemyślu.**

18-letnia sława!

Syrup wapienno-żelazisty

z podfosforanu wapna

wyrabiany przez aptekarza **Herbabnego w Wiedniu.**

Ten przez długie lata przez lekarzy wypróbowany środek leczniczy dodaje apetytu, podnosi wskutek swej zawartości fosforu, żelaza i wapna bardzo silnie tworzenie się kości, u których na płuca rozwalnia śluz, również kaszel, usuwa drażnienie kaszlu, osłabiające poty, zmęczenie, podnosi ogólną czynność żywotną z powszechnym przybytkiem sił tworzy się krwinek, szczególnie poleceń godnym jest

cierpiącym na płuca

we wszelkich cierpieniach płuc, grużlicy (suchotach płuc) szczególniej w pierwsz. początkach, w ostrym i rozwlekłym nieżycie płuc, wskutek kaszlu, kokluszu, chrypce, astmie, zaflegmieniu, następnie wszystkim zołzowatym, cierpiącym na blednicę, niedokrwnym, rachitycznym i rekonwalescentom!

Cena 1 flaszki 1 złr. 25 c., pocztą **20 c.** więcej za opakowanie. **Połówek niema. Do każdej flaszki musi być dołączona broszura Dra Schweizera.**



Uznania. Wielmożny Jul. Herbabny, aptekarz w Wiedniu. O znakomitym skutku Pańskiego syropu wapienno-żelazistego w najrozmaitszych przebiegach grużlicy płuc, bledncy, niedokrwności przekonałem się dawno, jak również do zołzów dzieci już dawno przekonany, i proszę o przysłanie 12 flaszek Pańskiego wyrobu za zaliczką pocztową.

Gallspach pod Wels w Górnej Styryi, 21 kwietnia 1888. **Fr. Zadny,** praktyczny lekarz.

Przez używanie Pańskiego **znakomitego syropu wapienno-żelazistego** córka moja, która poprzednio blisko 2 lata chorowała i przez wszystkich prawie opuszczona była, **zupełnie wyzdrowiała,** za co Panu najserdeczniej dziękuję. (49-4-7)

Triebau w Górnej Styryi, 26 lutego 1888 r. **Jan Habig.**

Ostrzeżenie! Ostrzegam przed licznemi pod jednakową lub podobną nazwą znachodzącemi się naśladowaniami mojego **syropu wapienno-żelazistego ponieważ złożone zupełnie innych składników, są wcale niewypróbowane i nie dają żadnych dobrych skutków mojego przez lekarzy wypróbowanego oryginalnego wyrobu,** proszę zatem zawsze żądać wyraźnie **„syropu wapienno-żelazistego Herbabnego“ i na to uważać, że powyższy urzędownie protokółowany znak ochronny znajduje się na każdej flaszce, również dołączona jest broszura Dra Schweizera. Nie trzeba się zatem dać zmamić ani tańszą ceną ani innym powodem do zakupna naśladowań.**

Centralne miejsce rozsyłania dla prowincyi:

w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“

JUL. HERBABNY, Neubau, Kaiserstrasse 73 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE u St. Wiszniewskiego apt.; W. Redyk apt.; K. Wiszniewski apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebr. Orłem“, P. Mikolasz apt., J. Wiewiórski apt. i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Besser, C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keler; w BROSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski apt., Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DOLNEJ WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Rosenheck; w JAROSŁAWIU J. Kohn, L. Grzymała, Wieloch; w JASŁE R. Falck; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MIKOWCE W. Quirini; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH J. Gottlieb; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADOWCACH P. Kossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Kubanowicz; w SANOKU Gleiz; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w SNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE Z. Kuss, Ilowski; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macnar; w STORÓŻYNCU H. Füllenbaum; w TARNOPOLU H. Kabane, F. Jaworzowski; w TARNOWIE St. Pawłowski; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec, apt.

Aug. Tschinkel Synowie

C. K. NADWORNI DOSTAWCY.

Fabryki w **Wiedniu, Schönfeld, Lobositz i Lublanie**

polecają

TSCHINKLA

kawę grysikową

pudełko ⅕ kilo

Najlepszy istniejący dodatek do kawy.



Najlepszy istniejący dodatek do kawy.

prawnie zastrzeżone,

również: ***kawę figową i sułtańską;*** najlepsze ***czokolady,*** uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach; ***kakao*** odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne i delikatne w smaku; angielskie ***Rocks-Drops, cukierki, owoce cukr., cykatę, pomarańczki, kompoty*** itd.

Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach korzennych i t. p. (2822-23-50)

WE WSZYSTKICH SKŁADACH CYGAR

Le DRAPEAU NATIONAL

SZTANDAR NARODOWY

prawdziwy francuzki

PAPIER DO CYGARETEK

BARDZO CIENKI

pp. Cawley & Henry

W PARYŻU

UNIKAĆ FAŁSZERSTW i NAŚLADOWNICTWA

[416-1-]

SKŁAD GŁÓWNY DLA AUSTRYI: **Otto Kanitz & Co,** 1 Stoss im Himmel, 3, w **WIEDNIU.**

Bittner's CONIFEREN-SPRIT

powinien się znajdować w każdym pokoju dla chorych i dzieci, i jest **środkiem odwaniającym,** który przynosi do pokoju pyszny niefałszowany zapach leśny i ozonizowany kwasoród, nieoceniony środek do wziewania w chorobach przewodów oddechowych i ustroju nerwowego; wyborny środek zapobiegający jako woda do ust przeciw cierpieniom szyi i podniebienia.

Jedynie i wyłącznie **Bittnera** wyciąg igliwiowy jest do nabycia u fabrykanta

JUL. BITTNERA,

aptekarza w Reichenau, w Niższej Austryi.



Cena flaszki wyciągu igliwiowego 80 ct., 6 flaszek 4 złr., rozpylacza 40 ct., patentowanego rozpylacza 1 złr. 80 cnt. [2563-7-17]

Ostrzeżenie przed fałszowaniem.

Ponieważ wyciąg igliwiowy Bittnera naśladują w 3500 laboratoryach, przeto uprasza się Szan. Publiczość, ażeby żądała wyraźnie wyciągu igliwiowego Bittnera. Zamówienia adresowane wprost pocztą do Jul. Bittnera, aptekarza w Reichenau, N. O., wysłane będą już od 3 złr. wzwyż do wszystkich austryacko-węgier. i niemiec. stacyj pocztowych bez policzenia opakowania i porta opłatnie.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA

DE L. LEGRAND

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu.



ORIZA LACTÉ

LOTION ÉMULSIVE

Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA

Doktora O. RÉVEIL, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA & ORIZA-LYS

Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA-POWDER

Ryżowy puder.

Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



I we wszystkich składach perfum i u fryzyerow.

SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ, A PARIS,

W KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego i Trauczyńskiego. (188-10-20)

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o

mundurach i przyborach mundurowych

rozsyła opłatnie

zakład mundurowy „ZUR KRIEGSMEDAILLE“:

Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy,

w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (82-81-)

Dla Galicyi najodpowiedniejsze siewniki rzędowe:

a) znak **„Morawia“** z kołami do nabierania, najświeższy siewnik na płaską i lekko górzystą rolę.

b) znak **„Montania“** prawdziwy siewnik rzędowy dla górzystych ról (bez regulowania skrzyni siewnej poręczony równy wysiew).

następnie: **praktyczne bębenkowe sieczkarnie „Polonia,“** 3 lub 4 nożowe (w Galicyi już w tysiącach egzemplarzy w użyciu).

wreszcie: **motory parowe** i **młockarnie różnej wielkości** dostarcza za poręczeniem.

F. Wichterle

w Prościejowie (Prossnitz Mähren)

właściciel fabryk machin gospodarczych i motorów parowych.

Dla miejscowości, gdzie niema żadnego zastępstwa powyższej firmy. pożądani są **rzetelni ajenci.** (373-5-5)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów: **„Ogłoszenie ogrodu sadowniczego w Dzikowie.“**

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni Józef Łakociński.